

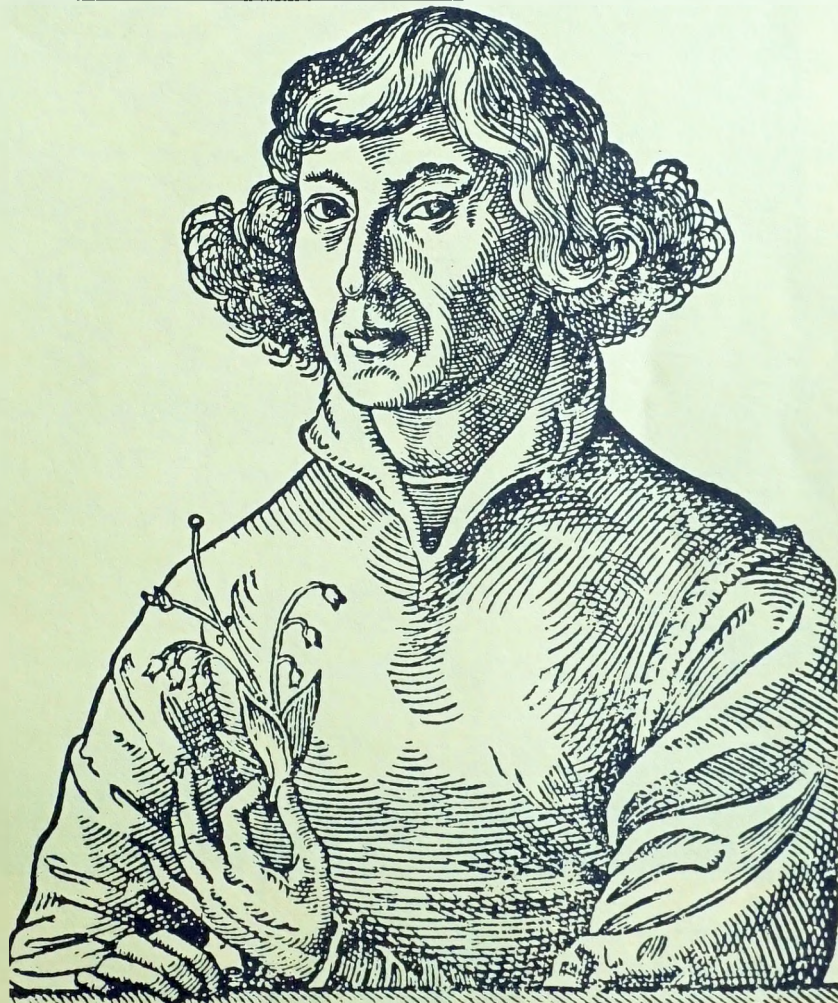
GŁOS NAUCZYCIELA



ROK VI/NR 2

ISSN 1042 3745

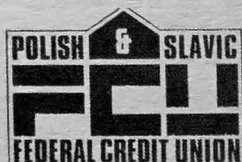
KWIECIEŃ — MAJ — CZERWIEC 1991



MIKOŁAJ KOPERNIK 1473 — 1543



140 Greenpoint Ave, Brooklyn NY 11222
poniedziałek - piątek 9 -19, sobota 9 -15
Tel.: (718) 383-6268



Chestnut St. Union NJ 07083
poniedziałek - piątek 12 -19, sobota 9
Tel.: (201) 688-6591



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

Wydawca:
KOMISJA OŚWIATOWA
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:
5631 W. Waveland Ave.
Chicago, IL 60634
Tel. (312) 545-6522

REDAKCJA:
HELENA ZIÓŁKOWSKA
JANINA IGIELSKA
BETTY UZAROWICZ
DANUTA SCHNEIDER

PRENUMERATA:
\$15.00 — osoby indywidualne
\$20.00 — organizacje, instytucje, szkoły.
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission on Education
Cena za egzemplarz pojedynczy — \$4.00

UWAGA: Prenumeraty i materiały
ze stanów wschodnich prosimy wysłać na adres:
JANINA IGIELSKA
104 Passaic Ave., Passaic, NJ 07055
Tel.: (201) 773-7876

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania
nadesłanych materiałów według własnego uznania.

Wykonanie:
ARTEX PUBLISHING, INC.
P.O. BOX 202
STEVENS POINT, WI 54481
Tel. (715) 341-6959

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne — H. Ziółkowska.....	2
Listy do Redakcji	3
Szkolne jubileusze — J. Jagielska.....	5
Spotkanie przy szopce — J. Skupień	8
Boże Narodzenie — 2200 rok — J. Giedrojc.....	11
Konkurs Pułaskiego — H. Ziółkowska.....	12
Pisze młodzież: Danny Huntowski, Ryszard Budziński, Anna Szuber, Agnieszka Zawadzka, Jurek Dzierżanowski	14
Wychowanie artystyczne w szkole Kopernika — St. W. Dąbrowski	17
Janko Muzykant — Konspekt — A. Dubiel	19
O trudnej nauce pisania — M. Pawlusiewicz	20
Mikołaj Kopernik — D. Schneider	24
Pochodzenie Kopernika — H. Zając.....	28
Dzieło Kopernika — G. Pauszer-Klonowska	31
Odpowiedź Kopernika — M. Jaworczakowa	34
Kopernik — Wł. Broniewski	35
Pomnik Kopernika w Toruniu — Fr. Grott	35
Do albumu... — Kornel Ujejski	35
Chcą mi zabrać Kopernika — M. Wariwoda	37
Gwiazdy nad Toruniem — Cz. Janczarski	37
Kamienie na szaniec — J. Górecki	38
Toruńskie pierniki — M. Kruger	39
Mikołaj Kopernik — W. Badalska	40
Kopernik — Inscenizacja — D. Kirsch.....	41
Kto w Toruniu mieszka	43

KOPERNIK W POEZJI POLSKIEJ

Mikołaj Kopernik — E. Szymański	44
Astrolabium z jodłowego drzewa — T. Śliwiak..	46
Teoria Kopernika — St. R. Dobrowolski	47
Do Mikołaja Kopernika — M. Dubiecki.....	47
Kopernik i poeta — M. Jastrun	48
Kopernik — Br. Lasocki.....	49
Bibliografia	49

REFLEKSJE REDAKCYJNE

Spełniając życzenia wielu naszych Czytelników, zwłaszcza nauczycieli, kontynuujemy serię monograficzną. Tym razem prezentujemy Mikołaja Kopernika, astronoma, lekarza, ekonomistę, kanonika, prawdziwego człowieka renesansu.

Mikołaj Kopernik, zwyczajem czasów, w których żył, podpisywał się z łacińska NICOLAUS COPERNICUS i pod tym nazwiskiem znany jest na całym świecie. Jest jednym z tych ludzi, do których, z racji miejsca ich urodzenia, rościły sobie prawa dwa narody; w wypadku Kopernika — Polacy i Niemcy. Gorące spory na temat pochodzenia i przynależności narodowej Kopernika, toczące się zwłaszcza w XIX wieku, przetrwały do czasów współczesnych. W czasie hitlerowskiej okupacji na warszawskim pomniku Kopernika, Niemcy przybili tablicę w języku niemieckim: o jej losach można się dowiedzieć z czytanki "Kamienie na szaniec" Juliusza Góreckiego. Do dzisiejszego dnia niektóre amerykańskie encyklopedie i biografie przedstawiają Kopernika jako niemieckiego uczonego.

Jedynym sposobem na prostowanie błędnych informacji jest podawanie młodzieży wiadomości opartych na rzetelnych faktach historycznych, co staramy się robić w GŁOSIE NAUCZYCIELA.

Kopernik to uczony na miarę światową, stąd fascynacja jego osobą przetrwała stulecia. Jego osobowość i osiągnięcia w dziedzinie astronomii były źródłem natchnienia dla wielu twórców — malarzy, rzeźbiarzy, pisarzy i poetów. Jego pomniki znajdują się nie tylko w polskich miastach (np. Kraków, Warszawa, Toruń, Frombork), ale również poza granicami Polski. W Chicago piękny pomnik Kopernika stoi przy Alei Solidarności, przed Planetarium Adlera, nad jeziorem Michigan. Z okazji 500-lecia urodzin Kopernika w 1973 r. urządzono liczne sympozja i zjazdy naukowe, wydano setki opracowań i artykułów w różnych językach. Nie próżnowali też biografowie i poeci.

Obszerny rozdział o Koperniku w niniejszym numerze GŁOSU zawiera życiorys uczonego; wiadomości o jego rodowodzie; czytanki związane tematycznie z jego życiem i miastami, w których mieszkał; inscenizację z piosenkami; konspekt lekcji o uczonym; mnóstwo wierszy, jako że Kopernik był natchnieniem dla poetów. Zamieszczamy również mapę Warmii oraz ilustracje, które udało nam się zdobyć.

Przygotowując lekcję lub serię lekcji o Koperniku można użyć mapę Europy i Polski, zaznaczyć szlaki jego wędrówek i miasta, gdzie się kształcił i pracował. Uczniowie mogą

przynieść kolorowe pocztówki, herby miast, znaczki, wszystko, co w jakikolwiek sposób wiąże się z Kopernikiem. Anglojęzyczne biografie Kopernika są dostępne w każdej bibliotece publicznej, dlatego należy młodzież zobowiązać do przeczytania przynajmniej jednej książki o astronomie, najlepiej przed lekcją.

Co jeszcze warto przeczytać w tym numerze?

O szkolnych jubileuszach nad Atlantykiem pisze z New Jersey Janina Igielska. O "Spotkaniu przy szopce" w szkole Konopnickiej w Chicago snuje poetyczną opowieść Jan Skupień. Jolanta Giedroń ze szkoły Jana Pawła II w Lemont, Illinois opisuje wystawienie inscenizacji świątecznej "Boże Narodzenie — 2200 rok". Małgorzata Pawlusiewicz przygotowała następny artykuł dla nauczycieli i rodziców, tym razem "O trudnej sztuce pisania". Zawiera on dużo pożytecznych wskazówek i informacji. O wychowaniu artystycznym pisze S.W. Dąbrowski z Niles, Illinois.

Warto też zapoznać się z pracami młodzieży nagrodzonymi w Konkursie Pulaskiego urządzonym przez bibliotekę Portage-Cragin w Chicago. Konkursy tego typu są stosunkowo łatwe do przeprowadzenia, mogą być zorganizowane na terenie całej szkoły lub tylko w starszych klasach z okazji dnia poświęconego pamięci Pułaskiego.

W poprzednim numerze GŁOSU chochlik drukarski splątał nam figla w konspekcie o Janku Muzykancie opracowanym przez Albinę Dubiel ze szkoły Kościuszki w Chicago: wypadło kilka linijek tekstu, zniszczałcając całość. Przepraszamy Panią Albinę! Zamieszczamy konspekt jeszcze raz, tym razem sumiennie sprawdzony!

Dziękujemy **wszystkim**, którzy nadesłali lub przygotowali materiały do niniejszego numeru, a są to następujące osoby: Stanisław Wiesław Dąbrowski, Albina Dubiel, Jolanta Giedroń, Janina Igielska, Dorota Kirs, Małgorzata Pawlusiewicz, Jan Skupień, Helena Zajac, Maria Zakrzewska oraz Danuta Schneider.

Za pomoc przy korekcie i układzie graficznym serdecznie dziękujemy Pani Marcie Klus ze szkoły Kopernika w Niles, Illinois.

Miło nam otrzymywać listy, kartki i życzenia, jest to jakaś zapłata za naszą pracę. Prosimy nauczycieli o nadsyłanie materiałów metodycznych — konspektów, inscenizacji, wierszy, ciekawych pomysłów na urządzenie imprez szkolnych.

Przypominamy, że na pisemne życzenie wysyłamy okazowe numery **Głosu Nauczyciela**. Mamy jeszcze numery z poprzedniego roku. Prenumerata nadal wynosi tylko \$15.00 rocznie dla osób prywatnych, \$20.00 dla organizacji. Przyjmujemy ogłoszenia oraz patronaty.

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom **Głosu Nauczyciela** słoneczne, letnie pozdrowienia.

HELENA ZIÓŁKOWSKA

Listy do Redakcji

Kraków 20 marca 1991r.

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękujemy za przesłane nam kolejne „Głosy Nauczyciela”, w których przeczytaliśmy o naszej szkole. Cieszy nas to, że nawiązaliśmy kontakt z Waszym Polonijnym Czasopismem i możemy w pewnym sensie przybliżać czytelnikom problemy i osiągnięcia krakowskiej szkoły osiedlowej.

Treść czasopisma oraz szata graficzna dały nam wyobrażenie ogromnej pracy całej Redakcji, dzięki której kolejne numery ukazują się starannie wydane i napisane piękną polszczyzną. Jeśli będziemy mieć pomysły na dalsze artykuły, które mogłyby być interesujące dla Waszych Czytelników w Ameryce, to przyślemy je, mając nadzieję na wydrukowanie.

Życzymy dalszych sukcesów w tej bardzo potrzebnej i pięknej pracy zarówno Redakcji „Głosu Nauczyciela” jak i Jego Czytelnikom - Nauczycielom i Polakom.

**Krystyna Zawadzka
Małgorzata Micuła
Szkoła Podstawowa Nr 90
Kraków, Polska**

PANI Z OSTREJ BRAMY

*Ty, co zostałeś w mym mieście rodzinnym,
Najcudowniejsza Pani z Ostrej Bramy,
Dobrocią swoją, uśmiechem przedziwnym
Rozpalaś serca i goisz w nich rany.*

*Do Ciebie co dzień myśli nasze płyną,
Modły dziękczynne, prośby i tęsknoty.
O Ostrobramska! - Za Twoją przyczyną
U Syna Twego uprosz nam powroty.*

*Zostałaś miasto strzec, coś ukochała
I lud w nim wierny, cichy, pracowity.
Duszą mu byłaś - tęsknotą zostałam -
Bezmiarem wspomnień najdroższych spowity.*

*Tobie dziś szumią Wileńszczyzny bory,
Ptaki swym śpiewem chwałę Twoją głoszą.
Wilnia Ci szemrze pełna czci, pokory...*

*A z daleka, Matko, serca nasze proszą,
Aby Cię ujrzeć jeszcze w Ostrej Bramie,
Kwieciem wdzięczności usłać Twe ołtarze,
O Wspomożenie Wiernych - usłysz to wołanie
I zanieś przed tron Syna Swego - Pani.*

Bez autora

Szanowna Pani Redaktor!

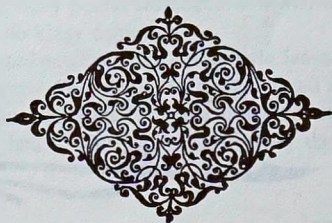
Serdecznie dziękuję na nr 4/1990 Głosu Nauczyciela. I dziękuję za miłą niespodziankę - zamieszczenie mojego tekstu. Wreszcie dziękuję za życzenia noworoczne.

Tym razem załączam utwór poetycki, który mógłby się ewentualnie przydać w numerze poświęconym Polakom z ziem wschodnich. Wiersz ten nadszedł w dość dziwnych, osobliwych okolicznościach. Po wojnie przybyła z Wileńszczyzny do Szczecinka w naszym województwie polonistka mgr Irena Ginel wraz z mężem. Pracowała w Liceum Pedagogicznym w Szczecinku a po jego likwidacji - w Szkole Zawodowej. Przez szereg lat pomagała także w kształceniu nauczycieli, studiujących zaocznie, w Studium Nauczycielskim w Kołobrzegu (była to szkoła pomaturalna dwuletnia w okresie 1960 - 1971). Pani mgr Irena Ginel przyczyniała się swoją pracą do umacniania języka ojczystego na odzyskanym Pomorzu, do podnoszenia kultury języka. Zawsze była sobą! Ostatnio korzystała już z emerytury. Pod koniec listopada 1990 r. zmarła nagle w Szczecinku. Z mężem przygotowywali życzenia świąteczne na Boże Narodzenie do znajomych, miłośników tamtych ziem; częścią składową tych życzeń miał być wiersz „Pani z Ostrej Bramy”. Mąż śp. Ireny przysłał mi ten utwór już po Nowym Roku. Było to jakby pozdrowienie zza grobu od osoby znakomitej, godnej szacunku i pamięci. Wiersz porusza najgłębsze struny odczuć Wilnian, którzy po wojnie znaleźli się i na naszym terenie.

Pani Redaktor, Współpracownikom i Bliskim posiłam z Ojczyzny serdecznie życzenia błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

**Władysław Brzeziński
Kołobrzeg, Polska**



Szanowna Pani!

Przypadek sprawił, że jedna z moich uczennic przyniosła do szkoły „Głos Nauczyciela”. Pierwszy raz spotkałem się z Waszym czasopismem i ogromnie zainteresowały mnie niektóre artykuły. Szczególnie te, które dotyczą pracy nauczycieli w szkołach polskich w USA. Byłem zaskoczony tym, że nawet w Stanach nauczyciele mają trudności ze zdobyciem pomocy naukowych i materiałów do nauczania języka i kultury polskiej.

Od 22 lat jestem nauczycielem w Polsce. Ukończyłem Liceum Pedagogiczne a potem Uniwersytet i przeszedłem wszystkie stopnie kariery nauczycielskiej ucząc wszystkich przedmiotów we wszystkich klasach szkoły podstawowej. Od 15 lat jestem nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego, a moją specjalizacją jest nauczanie techniki i plastyki.

Bardzo chciałbym poznać nauczycieli w USA, podzielić się doświadczeniami i osiągnięciami w swojej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Mogłbym również wystać koleżankom i kolegom w Stanach przeżroczą z zakresu geografii, etnografii i kultury polskiej, nagrania polskiej muzyki ludowej, filmy video a nawet dzieła polskiej twórczości ludowej. Chciałbym również dowiedzieć się czegoś więcej o pracy nauczycielskiej w USA.

Mam nadzieję, że uda mi się za pośrednictwem „Głosu Nauczyciela” nawiązać znajomość z interesującymi ludźmi w Stanach.

Bardzo proszę o listy na adres:

**Jan Szewczyk
96-122 Puszcza Mariańska
Poland**

Łączę wyrazy szacunku i uznania dla Waszego czasopisma.

Będę wdzięczny za każdą wiadomość.

**Jan Szewczyk
Puszcza Mariańska, Polska**

CREDO POLSKIE

niniejsze poświęcam prezesowi Alojzemu A. Mazewskiemu, który udowodnił, że każdy człowiek winien pamiętać i być dumny ze swego pochodzenia.

*Jestem Polakiem
w moich żyłach płynie krew patriotów,
naukowców, wieszczów i królów.
Jestem potomkiem Kopernika, sięgającego
po gwiazdy, Madame Curie, rozwijającą
tajemnice przyrody
i Ignacego Jana Paderewskiego,
podnoszącego duszę człowieka.
Tak, jestem Polakiem.*

*Moje serce bije miłością dla kraju moich
przodków i dla mego adoptowanego kraju,
tej młodej Ameryki. Kiedy despotyzm albo
tyrania groziła, ja zawsze byłem pierwszy
do oporu.*

*Byłem z Sobieskim w Wiedniu, z Tadeuszem
Kościuszką w Saratodze, i z RAF'em w
niebach nad Wielką Brytanią.*

*Jestem jak Mickiewicz, poeta; jak Matejko,
artystą; jak Józef Konrad, autorem; jak
Fryderyk Chopin, kompozytorem.*

*Wierzę w szlachetność duszy ludzkiej i
przeciwstawiam się bezbożności.*

*Zapraszam chętnie szczerych przyjaciół
bo tylko tacy potrafią odczytać moje
myśli.*

*Jeżeli nie, niech wiedzą, że wytrwale
czekam i patrzę...
Bo jestem Polakiem!*

Henry Janczewski



SZKOLNE JUBILEUSZE

Ważnym momentem w życiu każdej szkoły jest jej jubileusz, data mówiąca o latach jej działalności.

A oto kilka zapisków z uroczystości jubileuszowych w szkołach Centrali Polskich Szkół Doksztalcających w Ameryce na wschodnich terenach Stanów Zjednoczonych.

P.S.D. im. Henryka Sienkiewicza w Brooklynie, New York, obchodziła 60-tą rocznicę założenia, 1930-1990 r. Prowadzona staraniem Towarzystwa Oświatowego im. H. Sienkiewicza przetrwała dzięki dobremu kierownictwu, gronu nauczycielskiemu oraz opiece ze strony Towarzystwa Oświatowego.

Na uroczystym bankiecie z okazji jubileuszu zebrało się liczne grono reprezentujące Centralę i inne szkoły doksztalcające. Przemówienie okolicznościowe w imieniu Centrali wygłosił prezes Jan Woźniak. Kilka osób z grona nauczycielskiego oraz prezes Towarzystwa Oświatowego zostali odznaczeni dyplomami uznania za wieloletnią, pełną poświęcenia pracę oświatową.

P.S.D. im. św. Michała W Lyndhurst, New Jersey, obchodziła jubileusz 10-lecia w kwietniu 1990 roku.

Szkoła ta została założona staraniem obecnego kierownika Mariana Morawskiego oraz jego małżonki Antoniny Morawskiej, wzorowej nauczycielki i wychowawczyni, która nie doczekała tego jubileuszu. Zmarła w marcu 1986 r.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali parafialnej kościoła św. Michała, (szkoła ma swoją siedzibę przy parafii) z udziałem miejscowego duchowieństwa, reprezentacji szkolnictwa polonijnego, przedstawicieli organizacji polonijnych oraz zainteresowanych rodziców. Z ramienia Centrali przemawiała Janina Igielska, wiceprezes wykonawczy.

Szkoła św. Michała rozwija się dzięki dobrej współpracy między proboszczem parafii a kierownictwem szkoły oraz dzięki rzetelnej pracy nauczycielstwa.

Szkoła im. św. Kazimierza w Yonkers, New York, obchodziła jubileusz 20-lecia dnia 3 czerwca 1990 r. Przy okazji tego jubileuszu należy wypublikować osobę Tadeusza Eubiga, który w 1970 r. założył drużynę harcerską przy parafii św. Kazimierza i jednocześnie współpracował przy założeniu szkoły języka ojczystego. Tadeusz Eubig pracował w nowo założonej szkole jako nauczyciel geografii i historii Polski oraz jako organizator imprez szkolnych. W organizowaniu



Janina Igielska wręcza dyplom uznania St. Skible

imprez jest czynny do dzisiaj: zorganizowanie uroczystości jubileuszu jest jego zasługą.

W imieniu Centrali Polskich Szkół Doksztalcających otrzymał dyplom uznania, za pracę dla dobra szkoły i Polonii. Dyplom uznania otrzymał także ks. Eugeniusz Kośnik, proboszcz parafii św. Kazimierza, opiekun szkoły.

P.S.D. im. św. Stanisława w Wallington, New Jersey, obchodziła jubileusz 10-lecia dnia 23 września 1990 r.; przy tej okazji został poświęcony sztandar szkoły.

Organizacją opiekuńczą szkoły jest Komitet Katolicki przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Wallington, Szkoła im. św. Stanisława prowadzi swą działalność korzystając z budynku szkoły parafialnej. Kierownikiem szkoły jest Bożena Urbankowska. W głównym przemówieniu w czasie bankietu jubileuszowego kierowniczka przedstawiła 10-letnią historię szkoły. Szkoła powstała w trudnych warunkach organizacyjnych, przetrwała dzięki ofiarnej pracy kierownictwa i nauczycielstwa, rozwija się liczebnie, obecnie liczy ponad stu uczniów w klasach od przedszkola do klasy ósmej.

Przedstawicielem Centrali była Janina Igielska — wiceprezes. W imieniu Zarządu Centrali życzymy powyższym szkołom pełnienia pracy oświatowej przez długie lata i doczekania następnych dat jubileuszowych.

Janina Igielska



**Jubileusz 60-lecia szkoły Im. Sienkiewicza,
Brooklyn, New York**



**Jubileusz 20-lecia szkoły Im. św. Kazimierza
Yonkers, New York**



SPOTKANIE PRZY SZOPCE

Okazją do spotkania się młodzieży szkolnej z szeroką publicznością było przedstawienie Koła Teatralnego Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej przy Parafii Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Chicago, prowadzonego przez nauczycielkę Krystynę Pokorną. Piękna, duża sala w Domu Podhalań wypełniła się odświętnie ubranymi gośćmi. W przedsionku wchodzących witała młodzież i przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego. Spragnionych po wigilijnej krzątaninie zapraszał dobrze zaopatrzony bufet. Za kurtyną, na wygodnej przygotowanej do zbiorowych występów scenie, panowała temperatura bliska wrzenia, przed którą żaden aktor, nawet zawodowy, nie jest w stanie uciec, coś dopiero młodzież i maluchy. Wszystko jest przygotowane. Jeszcze tylko mała poprawka w makiażu, w upięciu sukienki, zerknięcie do roli, spojrzenie suflera i nastąpi to najważniejsze — zaprezentowanie swoich umiejętności przed siedzącą na widowni, przeżywającą chwile szczęścia mamusią, zachwyconymi rodzicami, pedagogami, znajomymi, a co najważniejsze, licznie przybyłą na jasełka publicznością. Widownia, choć obszerna, pęka w szwach, a chętnych do obejrzenia Szopki Betlejemskiej przybywa coraz więcej. Aż miło rzucić okiem na uroczyste oblicza starszych, z ożywieniem dyskutujących młodych ludzi i rozbawione twarzyczki dzieci. Głos zabytkowego szkolnego dzwonka ucisza zebranych.

Przed sceną zjawia się pani z mikrofonem w ręku. Nie musi się przedstawiać. Wszyscy ją znają. To kierowniczką Szkoły, Stanisława Zielińską, prezentuje przedstawienie „W noc Bożego Narodzenia”, wita dostojnych gości i publiczność, dziękuje sympatykom Szkoły i rodzicom za współpracę oraz składa obecnym najlepsze życzenia noworoczne.

Kurtyna się rozsuwa. Akt I. W ciemnym lesie rozpoczyna się taniec w wykonaniu baletu najmłodszych dziewcząt. Taniec płatków śnieżnych, mieniących się kolorową tęczą na tle gwiazdami usianego firmamentu grudniowego nieba, sygnalizuje nadejście uroczystej chwili, wielkiego wydarzenia — Bożego Narodzenia. W pustkowiu leśnym pojawia się zabłąkana Sierotka — symbol dziecięcego cierpienia. Ciemny, zimowy las dobrze harmonizuje z obojętnością ludzi na los zagubionych, opuszczonych dzieci, szukających kromki chleba i odrobiny przyjaznego, ciepłego uczucia.

Akt II. U Królowej Śniegu. Macocha — uosobienie egoizmu, podłości, tyranii — jednym słowem zła, zostaje potępiona, cierpienie Sierotki złagodzone, godność ludzka częściowo przywrócona przez ingerencję w sprawy ziemskie sił nadprzyrodzonych — Królowej Zimy. Rolę tę świetnie opawała Krystyna Frankowicz.

Akt III. Przy Szopce następuje punkt kulminacyjny wydarzeń: Sierotka zostaje zrehabilitowana, jej cierpienie nagrodzone, szlachetność niepożądanych dzieci, biedoty wiejskiej i miejskiej, podbudowana i zgłębiona przez majestat innego Dziecka — Boga — Człowieka. Odwieczne zło i ludzie działający i skazani na ogień wieczny. Świat oczekiwał pomocy Boga i doczekał się chwili przyjścia Mesjasza. Ułomne prawa, miłość i sprawiedliwość ludzka otrzymały najwyższe od Ojca wsparcie — Syna Bożego, muszą się udoskonalić, zwyciężać, aby zaowocować szczęściem tu na ziemi i tam w życiu wiecznym.

Do tronu Jezusa w stajence podchodzą zasłużone niewiasty: Dąbrowka, Królowa Jadwiga, św. Kinga, Maria Konopnicka, Maria Skłodowska-Curie i polska Nauczycielka. Wszystkie znane, cenione przez naród, darzone miłością całej Polski, lecz wśród nich ta ostatnia — Nauczycielka wyróżnia się szczególnie. Ubóstwo w życiu, skromność potrzeb, wrażliwość na ludzką nędzę, wiedza i bezgraniczne poświęcenie się dla sprawy dzieci — to tylko niektóre cechy jej bogatego charakteru, wielkiej osobowości. Ta kapłanka, z zapaloną przed wiekami boską latarnią idzie do podstaw narodu, by płomieniem oświaty, miłości Ojczyzny, ogrzewać, nie szczędząc własnego zdrowia, liczne pokolenia młodych Polaków u progu dorosłego życia, nowej przyszłości, lepszego jutra. Zastępuje dziecku ciepło przedwcześnie zmarłej matki, brak ojca, który zginął w walce z zaborcami o wolność pogrzebanej Rzeczypospolitej. Tę samą Nauczycielkę spotykamy dziś w polskiej szkole na wolnej amerykańskiej ziemi.

Pokaz „W noc Bożego Narodzenia” był koncertem dzieci i młodzieży szkolnej, dorastających Amerykanów polskiego pochodzenia, na cześć Jezusa, złożonym na jego małe rączki w podziękowaniu za pogodne, zdrowe dni, dostatek rodzinny, a wreszcie za osiągnięcia w nauce. Był też pokaz modlitwą o słoneczne lata dla wszystkich dzieci na ziemskim globie, szczęśliwy los Polski i Ameryki.



JASEŁKA W SZKOLE KONOPNICKIEJ

Z całego serca życzymy młodzieży, aby Boże Dziecię wysłuchało wzniosłej, gorącej i jakże aktualnej prośby ich czystych dusz.

„W nocy Bożego Narodzenia” autorka wyeksponowała postać Sierotki sięgając do głęboko tkwiącej w tradycji polskiego ludu postaci — sieroty. Walkę ze złym losem krzywdzącym dzieci, rozpoczęła w poćwiartowanej przez wrogów Polsce, na szeroką skalę, zarówno swoją twórczością jak i osobistym zaangażowaniem się, Maria Konopnicka, podnosząc niezawinioną krzywdę małych do rangi palącego problemu społecznego. W utworach Hansa Christiana Andersena, poświęconych dzieciom baśniach, sierota staje się prawdziwym bohaterem osadzonym w konkretnych realiach moralnych, przekazującym głęboką treść do filozoficznej zadumy i społecznej realizacji. To, że sierot w literaturze przybywa jest oburzające, lecz to, że coraz częściej i więcej spotykamy ich we współczesnym świecie — szokuje.

Sieroty czekają na ratunek. Do sumień miłosiernych serc miłujących w imię głęboko pojętej sprawiedliwości chrześcijańskiej, szeroko rozumianego humanitaryzmu ludzkiego, u stóp Bożego Dziecka, o pomoc dla opuszczonych dzieci, apeluje Sierotka pani Krystyny. Przyglądając się postaci Nauczycielki dnosimy wrażenie, że to jedna z pań uczących w szkole polskiej im. Marii Konopnickiej, a może z każdej innej szkoły, znalazła się na scenie, aby przemówić w imieniu polskich nauczycielek, pedagogów — podziękować za pomoc i prosić Jezusa o dalszą opiekę nad rozwojem oświaty w polskiej diaspory. Portret nauczycielki osadzony został głęboko, w konkretach oświaty polonijnej.

Z gorącym aplauzem sali spotkał się zespół „Wesoły Lud”, kierowany przez panią Misię Jamińską. Mocnym akordem przedstawienia było wspólne, przez aktorów i publiczność, odśpiewanie znanych polskich kołęd i pastorałek. Słowa podziękowania pod adresem wykonawców, honorowych gości, Kierownictwa Szkoły, rodziców, osób współpracujących ze Szkołą i wszystkich przybyłych na uroczystość przy Szopce, złożył Prezes Komitetu Rodzicielskiego, Janusz Potulski. Krótkie wystąpienie p. Krystyny Pokorny, pękająca w szwach aulą, powitała entuzjazmem uznania i wdzięczności. Osobliwą sceną kończącą Jasełkę był występ św. Mikołaja. Pan Henry Śliwa, w roli przyjaciela młodych, okazał się niedoścignionym wzorem dobroci.

Występ jasełkowy miał nieocenione wartości, dał młodzieży i zgromadzonemu możliwość głębokiego przeżycia wspaniałej tradycji polskiej, tej wybranej z 1000 lat dziejów Polski i tej, którą rozwija i tworzy polska szkoła we współczesnym życiu Polonii i Ameryki. Pani Krystyna Pokorny napisała teksty i wyreżyserowała sztukę. Z trudnego zadania — przygotowania śpiewu i oprawy muzycznej Jasełek wspaniale wywiązała się nasza młoda, utalentowana pani Alina Wysocka. Budzące podziw stroje i wspaniała dekoracja sceny i sali, umiejętnie wkomponowane w całość przedstawienia to czarodziejski sukces. Zdajemy sobie sprawę z tego, ile inwencji, czasu, konkretnej pracy i poświęcenia potrzeba, aby przygotować młodzież do publicznego występu, który podziwialiśmy oglądając sztukę „W noc Bożego Narodzenia”.

Serdecznie dziękujemy i na Wasze, Panie, ręce, na dłonie wszystkich Siłaczek polonijnych wraz z bukietem biało-czerwonych kwiatów, składowy najszersze życzenia samych sukcesów w życiu i dalszych osiągnięć pedagogicznych, zwłaszcza tych na scenie. Pokłon najwyższego uznania kierujemy w stronę Kierowniczkę Szkoły, p. Stanisławę Zielińskiej, Przewodniczącą Kom. Rodz. p. Janusza Potulskiego, oraz wszystkich wspierających polskie szkoły w Chicago. Życzymy wszystkiego najlepszego i dziękujemy Rodzicom za ich wielkoduszość, nasyconą polską, chrześcijańską tradycją i kulturą. Dzieciom i młodzieży naszej Szkoły, aktorom za olbrzymi wysiłki i poświęcenie, doskonałą kreację swoich ról, życzymy spełnienia najskrytszych marzeń i dajemy trzy duże kosze kwiatów od polskiego i amerykańskiego widza, od nauczycieli i rodziców. Uczniom i uczennicom polskich szkół, naszej wspaniałej młodzieży polonijnej, do życzeń osiągnięć i sukcesów w życiu, dołączamy naręcza kwiatów zerwanych z polskich łąk, amerykańskich prerii, pachnących miłością starej i nowej Ojczyzny. Życzymy wszystkim Polakom i Amerykanom, aby kaganek polskiej tradycji i kultury zabłysnął nowoczesną lampą Aladyna w kulturze narodów Ameryki.

Jan Skupień
Nauczyciel Polskiej Szkoły
im. Konopnickiej
Chicago, Illinois

„BOŻE NARODZENIE - 2200 ROK” w szkole Jana Pawła II w Lemont, Illinois



Główni aktorzy:

Dzieci: Agnieszka Sukiennik

Mateusz Boguń

Babcia: Renia Lubiński

Matka: Hania Góral

Ojciec, Ksiądz: Artur Batuch



SZKOŁA POLSKA IM. JANA PAWŁA II W LEMONT, IL

W pozostałych rolach:

Basia Sokołowski i Alusia Sokołowski; Joasia, Danusia i Suzan Gałązka; Małgosia Boguń; Krysia i Tomek Zych; Linda i Robert Buńda; Liza Dąbrowski; Amy i Jeny Kołodziejczyk; Natalia, Tomek i Robert Lubiński; Eryka, Suzan i Anetka Zagraniczny; Wojtek Bałuch; Alicja Lubiński; Małgosia Kozieł; Leslie Tomala.

Przedstawienie pokazało nam życie rodziny w 2200 roku. Zajęciem dzieci były zabawy z komputerami. Nie musieli się uczyć ani zdobywać wiedzy, ponieważ wystarczyło im podłączyć się i naprogramować odpowiednim tematem.

Dopiero kiedy ojciec przyniósł znalezione pudło ze starymi książkami i różnymi przedmiotami związanymi z Bożym Narodzeniem, babcia zaczęła sobie przypominać opowiadania z dawnych lat. Zainteresowanie dzieci wzrasta, pragną przenieść się w tamte czasy.

W kolejnych scenach dzieci zjawiają się w kościele podczas Pasterki, a następnie w Betlejem. Zdziwienie, ciekawość i tajemniczość towarzyszą dzieciom podczas odkrywania tajemnicy Bożego Narodzenia i tradycji z tym związanych. Lekcja, jaką przeżyli, pozostała na zawsze w ich pamięci i sercach.

Celem przedstawienia jest zachowanie w pamięci i kontynuowanie tradycji Bożego Narodzenia przez kolejne pokolenia, gdyż „...od ludzi zależy, jaki będzie świat i czy pozwolą Bogu zapanować nad światem”.

Dlatego też każde pokolenie powinno wchodzić w życie „...z obietnicą, że będzie przypominać wszystkim o cudzie narodzenia Boga - człowieka, że Bóg zamieszkał między ludźmi na ziemi, żeby uczyć jak żyć i naśladować Go”.

Przedstawienie przygotowali i prowadzili: Grażyna i Ryszard Witkowsky.

Jolanta Giedrojc
Szkoła Jana Pawła II
Lemont, Illinois



Z całego serca życzymy młodzieży, aby Boże Dziecię wysłuchało wzniosłej, gorącej i jakże aktualnej prośby ich czystych dusz.

„W nocy Bożego Narodzenia” autorka wyeksponowała postać Sierotki sięgając do głęboko tkwiącej w tradycji polskiego ludu postaci — sieroty. Walkę ze złym losem krzywdzącym dzieci, rozpoczęła w powiartowanej przez wrogów Polsce, na szeroką skalę, zarówno swoją twórczością jak i osobistym zaangażowaniem się, Maria Konopnicka, podnosząc niezawinioną krzywdę małych do rangi palącego problemu społecznego. W utworach Hansa Christiana Andersena, poświęconych dzieciom baśniach, sierota staje się prawdziwym bohaterem osadzonym w konkretnych realiach moralnych, przekazującym głęboką treść do filozoficznej zadumy i społecznej realizacji. To, że sierot w literaturze przybiera jest oburzające, lecz to, że coraz częściej i więcej spotykamy ich we współczesnym świecie — szokuje.

Sieroty czekają na ratunek. Do sumień miłosiernych serc miłujących w imię głęboko pojętej sprawiedliwości chrześcijańskiej, szeroko rozumianego humanitaryzmu ludzkiego, u stóp Bożego Dziecka, o pomoc dla opuszczonych dzieci, apeluje Sierotka pani Krystyna. Przeglądając się postaci Nauczycielki dnosimy wrażenie, że to jedna z pań uczących w szkole polskiej im. Marii Konopnickiej, a może z każdej innej szkoły, znalazła się na scenie, aby przemówić w imieniu polskich nauczycielek, pedagogów — podziękować za pomoc i prosić Jezusa o dalszą opiekę nad rozwojem oświaty w polskiej diasporze. Portret nauczycielki osadzony został głęboko, w konkretach oświaty polonijnej.

Z gorącym aplauzem sali spotkał się zespół „Wesoły Lud”, kierowany przez panią Misję Jamińską. Mocnym akordem przedstawienia było wspólne, przez aktorów i publiczność, odśpiewanie znanych polskich kołęd i pastorałek. Słowa podziękowania pod adresem wykonawców, honorowych gości, Kierownictwa Szkoły, rodziców, osób współpracujących ze Szkołą i wszystkich przybyłych na uroczystość przy Szopce, złożył Prezes Komitetu Rodzicielskiego, Janusz Potulski. Krótkie wystąpienie p. Krystyny Pokorny, pękająca w szwach aulą, powitała entuzjazmem uznania i wdzięczności. Osobliwą sceną kończącą Jaselkę był występ św. Mikołaja. Pan Henry Śliwa, w roli przyjaciela młodych, okazał się niedoścignionym wzorem dobroci.

Występ jasełkowy miał nieocenione wartości, dał młodzieży i zgromadzonemu możliwość głębokiego przeżycia wspaniałej tradycji polskiej, tej wybranej z 1000 lat dziejów Polski i tej, którą rozwija i tworzy polska szkoła we współczesnym życiu Polonii i Ameryki. Pani Krystyna Pokorny napisała teksty i wyreżyserowała sztukę. Z trudnego zadania — przygotowania śpiewu i oprawy muzycznej Jasłek wspaniale wywiązała się nasza młoda, utalentowana pani Alina Wysocka. Budzące podziw stroje i wspaniała dekoracja sceny i sali, umiejętnie wkomponowane w całość przedstawienia to czarodziejski sukces. Zdajemy sobie sprawę z tego, ile inwencji, czasu, konkretnej pracy i poświęcenia potrzeba, aby przygotować młodzież do publicznego występu, który podziwialiśmy oglądając sztukę „W noc Bożego Narodzenia”.

Serdecznie dziękujemy i na Wasze, Panie, ręce, na dłonie wszystkich Siłaczek polonijnych wraz z bukietem biało-czerwonych kwiatów, składamy najszersze życzenia samych sukcesów w życiu i dalszych osiągnięć pedagogicznych, zwłaszcza tych na scenie. Pokłon najwyższego uznania kierujemy w stronę Kierowniczk Szkoły, p. Stanisławy Zielińskiej, Przewodniczącego Kom. Rodz. p. Janusza Potulskiego, oraz wszystkich wspierających polskie szkoły w Chicago. Życzymy wszystkiego najlepszego i dziękujemy Rodzicom za ich wielkoduszość, nasyconą polską, chrześcijańską tradycją i kulturą. Dzieciom i młodzieży naszej Szkoły, aktorom za olbrzymi wysiłek i poświęcenie, doskonałą kreację swoich ról, życzymy spełnienia najskrytszych marzeń i dajemy trzy duże kosze kwiatów od polskiego i amerykańskiego widza, od nauczycieli i rodziców. Uczniom i uczennicom polskich szkół, naszej wspaniałej młodzieży polonijnej, do życzeń osiągnięć i sukcesów w życiu, dołączamy naręcza kwiatów zerwanych z polskich łąk, amerykańskich prerii, pachnących miłością starej i nowej Ojczyzny. Życzymy wszystkim Polakom i Amerykanom, aby kaganek polskiej tradycji i kultury zabłysnął nowoczesną lampą Aladyna w kulturze narodów Ameryki.

Jan Skupień
Nauczyciel Polskiej Szkoły
im. Konopnickiej
Chicago, Illinois

„BOŻE NARODZENIE - 2200 ROK” w szkole Jana Pawła II w Lemont, Illinois



Główni aktorzy:

Dzieci: Agnieszka Sukiennik
Mateusz Boguń

Babcia: Renia Lubiński

Matka: Hania Góral

Ojciec, Ksiądz: Artur Batuch



SZKOŁA POLSKA IM. JANA PAWŁA II W LEMONT, IL

W pozostałych rolach:

Basia Sokołowski i Alusia Sokołowski; Joasia, Danusia i Suzan Gałązka; Małgosia Boguń; Krysia i Tomek Zych; Linda i Robert Buńda; Liza Dąbrowski; Amy i Jeny Kołodziejczyk; Natalia, Tomek i Robert Lubiński; Eryka, Suzan i Anetka Zagraniczny; Wojtek Bałuch; Alicja Lubiński; Małgosia Koziół; Leslie Tomala.

Przedstawienie pokazało nam życie rodziny w 2200 roku. Zajęciem dzieci były zabawy z komputerami. Nie musieli się uczyć ani zdobywać wiedzy, ponieważ wystarczyło im podłączyć się i naprogramować odpowiednim tematem.

Dopiero kiedy ojciec przyniósł znalezione pudło ze starymi książkami i różnymi przedmiotami związanymi z Bożym Narodzeniem, babcia zaczęła sobie przypominać opowiadania z dawnych lat. Zainteresowanie dzieci wzrasta, pragną przenieść się w tamte czasy.

W kolejnych scenach dzieci zjawiają się w kościele podczas Pasterki, a następnie w Betlejem. Zdziwienie, ciekawość i tajemniczość towarzyszą dzieciom podczas odkrywania tajemnicy Bożego Narodzenia i tradycji z tym związanych. Lekcja, jaką przeżyli, pozostała na zawsze w ich pamięci i sercach.

Celem przedstawienia jest zachowanie w pamięci i kontynuowanie tradycji Bożego Narodzenia przez kolejne pokolenia, gdyż „...od ludzi zależy, jaki będzie świat i czy pozwolą Bogu zapanować nad światem”.

Dlatego też każde pokolenie powinno wchodzić w życie „...z obietnicą, że będzie przypominać wszystkim o cudzie narodzenia Boga - człowieka, że Bóg zamieszkał między ludźmi na ziemi, żeby uczyć jak żyć i naśladować Go”.

Przedstawienie przygotowali i prowadzili: Grażyna i Ryszard Witkowsky.

Jolanta Giedrojć
Szkoła Jana Pawła II
Lemont, Illinois



KONKURS PUŁASKIEGO

Z okazji Dnia Pułaskiego, obchodzonego w stanie Illinois w pierwszy poniedziałek marca, dzielnicowa biblioteka publiczna **Portage-Cragin**, 5110 West Belmont Ave., w Chicago, zorganizowała konkurs na wypracowanie o Kazimierzu Pułaskim. Zaproszenia i zawiadomienia zostały rozesłane w ostatnim tygodniu stycznia do szkół, prasy polonijnej, lokalnej dzielnicowej prasy amerykańskiej oraz polskich programów radiowych. Do udziału w konkursie zaproszono szkoły publiczne, katolickie i polskie szkoły sobotnie. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie było napisanie krótkiego wypracowania (najwyżej 100 słów) w języku polskim lub angielskim na temat: „Dlaczego obchodzimy Dzień Pułaskiego?” Konkurs obejmował młodzież szkół podstawowych od klasy 4 do 8 oraz młodzież gimnazjalną.

Na konkurs nadeszło 170 prac, 113 ze szkół podstawowych, 57 z gimnazjów. Udział wzięło 17 szkół: 7 podstawowych, 6 gimnazjów i 4 polskie szkoły sobotnie. Oto ich nazwy: Falconer, Lyon, Reilly, Reinberg — publiczne szkoły podstawowe z Chicago; Lyle E.S. z Bridgeview, Illinois; szkoły parafialne św. Jakuba i św. Władysława; gimnazja — Foreman, Lane, Schurz, Steinmetz (publiczne), Good Counsel i Madonna High School for Girls (katolickie); polskie szkoły sobotnie im. św. Kolbego, Konopnickiej, Kościuszki i Sikorskiego.

Rekordową ilość prac nadesłała szkoła Reilly (62), następnie Schurz (37) oraz Falconer (24). Nadesłane prace zostały podzielone na 4 kategorie: I — klasa 4; II — klasy 5 i 6; III — klasy 7 i 8; IV — klasy gimnazjalne.

W poszczególnych kategoriach przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

I miejsce: Dunny Huntowski, szkoła parafialna św. Władysława

II miejsce: Filip Dryja, Reilly E.S.

III miejsce: Ivetta Róg i Beata Marszałek, Reinberg E.S.

Wyróżnienia: Agnieszka Dobosz, Rafał Koszyk i Kasia Gaj — Reilly E.S.; Basia Stosek — szkoła parafialna św. Władysława; Paul Flig — Lyle E.S. z Bridgeview, Illinois.

Kategoria II.

I miejsce: Ryszard Budziński, szkoła parafialna św. Jakuba

II miejsce: Agnieszka Rozbiewska, Falconer E.S.

III miejsce: Małgorzata Telichowska, Falconer E.S. oraz Basia Zakrzewska, Polska Szkoła im. Konopnickiej.

Wyróżnienia: Monika Telichowska, Tomasz Kozioł, Simon Kowalski, Joanna Woźniak, Anna Marcinkowska — Falconer E.S.; Arkadiusz Mróz — Reinberg E.S.; Theresa Hercik i Lucy Michalczyk — szkoła parafialna św. Jakuba.

Kategoria III.

I miejsce: Anna Szuber, Falconer E.S.

II miejsce: Maciej Kosycarz, Reilly E.S.

III miejsce: Andrzej Chmielowiec, Falconer E.S.

Wyróżnienia: Monika Deliman, Iwona Strzałka, Elżbieta Niedźwiecka, Anna Kafel — Falconer E.S.; Percy Strak — Reinberg E.S.; Anna Kulis — Lyon E.S.

Kategoria IV.

I miejsce: Agnieszka Zawadzka, Foreman H.S.

II miejsce: Aleksander Kahl, Lane Technical H.S.

III miejsce: Jurek Dzierżanowski, Polska Szkoła im. Kościuszki.

Wyróżnienia: Lidia Ciężalska, Iwona Slepska, Margaret Bronkowska — Schurz H.S.; Wojciech Paulusiewicz, Polska Szkoła im. Kościuszki; Barbara Twardzik, Madonna High School for Girls; Christine Szuba, Steinmetz H.S.

Nagrody ofiarowały następujące instytucje: Związek Narodowy Polski (p. Helena Szymanowicz) — film kasetowy „Pułaski: hero of two countries”, słowniki polsko-angielskie Pogonowskiego oraz 200 broszur o Pułaskim; Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce — różne nagrody rzeczowe; PKO Trading Corporation — 10 reprodukcji obrazu Pogonowskiego i album o Zamku Królewskim w Warszawie; Polskie Linie Lotnicze LOT — torby podróżne oraz koszulki; księgarnia Polonia i antykwariat Globe — wartościowe książki; p. Jacek Gałązka wydawca „The Polish Heritage Calendar” — artystyczne kalendarze.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania. Nagrody, jakie by one nie były, zawsze stanowią zachętę do wzięcia udziału, zwłaszcza w imprezie wymagającej pracy ze strony młodzieży.

Zakończenie konkursu miało miejsce we wtorek, 5 marca, 1991 r., o godzinie 12:30 w audytorium biblioteki Portage-Cragin. W niedużej sali zgromadziło się przeszło 150 osób. Brakło krzeseł, więc część uczestników ulokowała się na podłodze lub podpierała ściany. Ale nikt nie narzekał! Program był krótki, ale piękny. Młodzież ze szkoły Reilly, pod kierownictwem p. Jolanty Mikrut, przedstawiła wiązanek okolicznościowych wierszy o Pułaskim oraz kilka pieśni polskich i amerykańskich. Grupa dzieci w kolorowych strojach regionalnych stanowiła bardzo miły, polski akcent. Następnie odbyło się rozdanie nagród i wyróżnień. Młodociani autorzy najlepszych wypracowań odczytali swoje prace, dzielnie opanowując tremę, bo przecież nie wiedzieli, że będą występować publicznie. Na twarzach młodzieży i dorosłych malowało się skupienie, a rodzice byli wyraźnie wzruszeni.

Oprócz nagród dla uczniów przedstawiciele szkół obecnych na sali otrzymali reprodukcje obrazu Batowskiego, portrety Pułaskiego i broszury o Pułaskim do wykorzystania w szkole, a wszyscy nauczyciele — artystyczne kalendarze.

Najliczniej reprezentowana szkoła, Reilly E.S., dostała olbrzymi portret Pułaskiego i album o Zamku Królewskim w Warszawie do biblioteki szkolnej. Film o Pułaskim przypadł w udziale szkole Falconer E.S.

Po tych wszystkich emocjach i prezentach nadzedł czas na obejrzenie filmu o Pułaskim. Muszę się przyznać, że obawiałam się, że po otrzymaniu nagród, wszyscy będą chcieli mknąć do domu. Ale spotkała mnie miła niespodzianka! Młodzież obejrzała film w ciszy i skupieniu. To zapewne zasługa realizatorów filmu, Andrzeja Chudzińskiego i Jana Lorysia, bo przedstawili sylwetkę Pułaskiego w wielce interesujący sposób.

W ten oto sposób w bibliotece Portage-Cragin obchodziliśmy Dzień Pułaskiego. Spora grupa młodzieży i dorosłych przeżyła wspólnie dwie piękne godziny. Mam nadzieję, że przynajmniej niektórzy wrócą, by pożyczyć książkę o Pułaskim.

A teraz trochę konkursowego humoru.

Czytając wypracowania o Pułaskim można się było dowiedzieć rzeczy, o których się biografom Pułaskiego nie śniło. Jeden czteroklasista napisał, że Waszyngton i Pułaski byli przyjaciółmi i Waszyngton chciał zrobić Pułaskiego prezydentem Stanów Zjednoczonych po zakończonej wojnie, ale, niestety, Pułaski wcześniej zmarł. Inne wypracowanie zawierało informację, że Kongres amerykański dał Pułaskiemu duże obszary ziemi, które on z kolei ofiarował na wykształcenie Murzynów, a powinien był tam założyć polską



Grupa młodzieży ze szkoły Reilly

kolonię. Jeszcze innym pomieszały się stulecia i wojny i opisywali jak to Lincoln i Pułaski walczyli wspólnie pod Charleston. Ale zdecydowanie najciekawsze w tej kategorii było oświadczenie (znów 4 klasa), że Kazimierz Puławski (tak!) urodził się na ulicy Puławskiego i dlatego tak się nazywał i z tego powodu obchodzimy jego święto.

Na zakończenie dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w zorganizowaniu Konkursu Pułaskiego, a więc: nauczycielom z Reilly E.S. — pp. Józefinie Noculi, Jolancie Mikrut i Konradowi Więckowi; nauczycielce z Falconer E.S. — p. Annie Pandyrze; biorącym udział w konkursie uczniom; paniom Jolancie Mikrut, Barbarze Łysakowskiej i Urszuli Ulankiewicz za pomoc przy ocenie prac konkursowych; ofiarodawcom nagród.

Specjalnie serdeczne podziękowania składam Redakcji DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO za wielokrotne ogłaszanie konkursu oraz WSZYSTKIM prowadzącym polskie programy radiowe za niestrudzoną, bezpłatną reklamę. Swego rodzaju rekord ustanowiła stacja WPNA, gdzie zaproszenie do wzięcia do udziału w naszym konkursie można było usłyszeć nawet o północy!

Chicago, 12 marca 1991

Helena Ziółkowska

PISZE MŁODZIEŻ

Dlaczego obchodzimy Dzień Pułaskiego?

I Kategoria

I miejsce

Danny Huntowski
St. Ladislaus School
Grade 4



We should always remember that people died for our freedom. We should not take it for granted.

After Casimir Pulaski fought for freedom for Poland from Russia, he lost his own personal freedom and was forced to live in France. There he learned about the American Revolution from Benjamin Franklin. The idea of freedom was so important to him that he came to this new country and fought and died for the cause of freedom.

If Casimir Pulaski were alive today, he probably would want to go to the Persian Gulf to fight for the freedom of Kuwait.

II Kategoria

I miejsce

Ryszard Budziński
St. James School
Grade 5

Casimir Pulaski - Polish American Patriot

Casimir Pulaski helped American during the Revolutionary War. He joined the American revolutionary forces as a volunteer. Casimir couldn't fight for his own country, so he decided to fight for American independence. He organized the „Pulaski Legion”, which is the infantry and cavalry with lances.

Casimir was mortally wounded in battle. He died on board of the ship Wasp, where he had been taken for treatment.

Pulaski had been called the „Father of the American Cavalry”. We remember him not only for what he did, but also what he had stood for.

In the United States, there are numerous memorials in honor of Casimir Pulaski.

III Kategoria

I miejsce

Anna Szuber
Falconer School
Room 304
Grade 8

...„Gdy wolność wzniosła sztandar swój
Gdy werbel wezwał wolnych w bói
Gdy z Concord i spod Bunker Hill
Odgłos się rozległ na sto mil -
Kto za morzami usłyszał głos?
Pułaski — gotów nasz podzielić los...

William McDonald

Podczas obchodzenia Dnia Pułaskiego chcemy uczcić pamięć tego wspaniałego człowieka, który wszystko łącznie z własnym życiem, oddał dla walki o wolność i niepodległość dla wszystkich ludzi. Zarówno w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych wiele szkół, ulic i innych miejsc nazwanych jest jego imieniem.

W Polsce znają go wszyscy jako wspaniałego patriotę, dzielnego żołnierza, który walczył dla ocalenia ojczyzny przed chciwą ręką zaborcy. W imię tej idei przystąpił do Konfederacji Barskiej. Cienimy go także za skuteczną obronę Jasnej Góry przed oblężeniem Rosjan.

Nie jest on tylko polskim bohaterem ale również zyskał sławę w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie zawdzięczają mu zreorganizowanie kawalerii w tamtych czasach. Często nazywają go „ojcem amerykańskiej kawalerii”. Jego zasługą jest założenie Legionu Pułaskiego.

Gdyby nie było ludzi podobnych do niego, dużo państw jeszcze do dnia dzisiejszego byłoby niesłusznie więzionych. Jest on doskonałym przykładem jak można walczyć w słusznej sprawie nawet, jeśli się utraci wszelką nadzieję, tak jak dla niego stracona była wolna i niepodległa Polska.

...„A usypali mu grób pod Savannah
A krzyż na grobie zatknęli brzozowy.
Niech Cię przed Boga wiedzie Święta Panna,
Tak jak ty w taniec wodziłeś bojowy,
A módl się za nas, niech nam Bóg obudzi,
Takiego, jak ty, pośród wiernych ludzi!...

Mieczysław Romanowski

IV Kategoria I miejsce

Agnieszka Zawadzka
Foreman High School

Dla niektórych Dzień Pułaskiego może być wielkim świętem, dla innych zwykłym dniem odpoczynku. A czym powinien być dla nas, Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, w kraju, za którego wolność walczył Kazimierz Pułaski?

Pułaski to bohater narodu polskiego, dla którego gotów był oddać życie, ale w którym żyć mu nie zezwolono. Brał udział w konfederacji barskiej, a obrona Częstochowy przyniosła mu rozgłos na cały świat. Po upadku ruchu konfederackiego, Pułaski był zmuszony wyemigrować z kraju. Kilka lat tułał się po Europie, by w roku 1777 udać się do Stanów Zjednoczonych. Walczył o niepodległość tego kraju, zdobywając sobie miano dobrego żołnierza i w niedługim czasie został dowódcą kawalerii amerykańskiej. Wkrótce zrezygnował z tego zaszczytu i utworzył własny legion. W wojnie o wolność i niepodległość wstąpił się odwagą i męstwem. Zawsze pełen wiary w zwycięstwo szedł do walki na czele tego legionu. Zginął z honorem śmiertelnie ranny pod Savannah w 1779 roku.

Oddając życie za wolność Stanów Zjednoczonych Pułaski zapewnił nam prawo życia w tym kraju. Jako bohater dwóch narodów, w pełni zasłużył na pamięć zarówno nas, Polaków, jak i Amerykanów, gdyż był on obok Washingtona jednym z tych, którzy walczyli o niepodległość. Dlatego co roku 11 października prezydent Stanów Zjednoczonych ogłasza Dzień Pułaskiego, dlatego co roku w Nowym Jorku organizowana jest parada na jego cześć. Dlatego my, Polacy z Illinois, obchodzimy Dzień Pułaskiego w pierwszy poniedziałek marca, rocznicę jego urodzin i imienin.

IV Kategoria III miejsce **Jurek Dzierżanowski** **Klasa II gimnazjalna** **Szkoła im. Tadeusza Kościuszki**

Kazimierz Pułaski został bohaterem dwu kontynentów: Europy i Ameryki. Mało się jednak wie dlaczego został bohaterem Ameryki i czemu mu przyznano specjalne święto. Pułaski jest twórcą kawalerii amerykańskiej, ponieważ pierwszy nadał jej jednolitą komendę i traktował ją jako samodzielną broń. Sprawując komendę nad kawalerią przeprowadził Pułaski intensywne jej szkolenie. Brał udział w walkach, potyczkach i blokadach. Nie uchylał się od takich zadań jak służba patrolowa, byle brać udział w akcji.

Pułaski brał udział w bitwach Brandywine, Germantown i wielu innych.

Pod koniec marca 1779 r. Pułaski wyruszył z kawalerią do Charlestonu. Po przybyciu energicznym wystąpieniem na naradzie poparł generała Moultrie, co skłoniło gubernatora Rutledge do zrezygnowania z zamiaru oddania miasta nieprzyjacielowi. Gdyby zaś je wtedy oddano, być może do dziś dnia Południe byłoby pod flagą brytyjską. Agresywna akcja Pułaskiego przeciw generałowi angielskiemu Prerostowi opóźniła szturm i przekonała brytyjskiego generała, że zdobycie Charlestonu nie będzie łatwym przedsięwzięciem.

19-go października 1779 r. odbył się atak na Anglików pod Savannah. Kiedy Pułaski widział uciekających francuskich piechurów starał się ich zatrzymać i wtedy otrzymał swoją straszną ranę. Przez tę ranę umarł 11 października 1779 r. Śmierć młodego generała Pułaskiego, cudzoziemca, pełnego bohaterstwa i poświęcenia sprawie niepodległości, stała się znana w całym kraju. I to jest powodem dlaczego obchodzi się dzień Pułaskiego.

UKRYTE ZWIERZĘTA

W każdym z podanych tu zdań znajdź nazwę jakiegoś domowego zwierzęcia. W pierwszym zdaniu z łatwością ją odnajdziesz. W następnym zdaniu szukaj uważnie nazw: pies, owce, koza, kot, cielę.

1. Skończyłam odrabianie lekcji.
2. Spieszę się do szkoły.
3. W zimie wkładam śniegowce.
4. Znalazłam dużego grzyba kozaka.
5. Słychać warkot samolotu.
6. Pościelę ci łóżko.



Młodzież ze szkoły w Reilly

Wychowanie artystyczne w szkole im. Kopernika w Niles, Illinois

W wychowaniu i rozwoju psychicznym dzieci i młodzieży duża rola przypada sztuce. Ona to w sposób bezpośredni albo nawet podświadomy wpływa na psychikę dziecka, kształtując jego wrażliwość na rytm, kolory, estetykę — muzykę, malarstwo, plastykę ruchu. Współczesna gonitwa za komputeryzacją i wygodnym bytowaniem obniża poziom wrażliwości człowieka na bezpośrednie uczestnictwo w tworzeniu sztuki. Nic tak nie łączy ludzi jak wspólne muzykowanie, śpiewanie, tańczenie, wspólne granie w teatryku, czyli wspólne przeżywanie doznań estetycznych.

Wychodząc z tych założeń — Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Niles, stara się - w miarę swoich skromnych możliwości - rozwijać niektóre formy artystyczne, aby w ten sposób pomóc swoim uczniom w doskonaleniu ich uzdolnień.

Śpiewanie polskich kolęd, tańczenie polskich tańców, recytowanie wierszy polskich autorów, to nie tylko dążność do zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego, to także wspólne przeżywanie uniesień estetycznych i utrwalanie w świadomości, że „Polacy nie gęsi i swój język mają”, że Polacy nie osiołki i swój teatr mają.

Dzięki zapobiegliwości Zarządu utworzono przy szkole — Dziecięcy Zespół Tańca. Choreografem zespołu został **Antoni Dobrzański**, kierownik artystyczny chicagowskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Polonez”. Pierwszy publiczny występ zespołu odbył się w grudniu 1985 r. w **hotelu Drake**. Zaprezentowano wówczas tańce lubelskie i śląskie.

Przy tworzeniu artystycznej grupy dużo inicjatywy i pomocy okazała p. **Elżbieta Możdzińska**, która po dzień dzisiejszy jest „głową i duszą” zespołu. Zakupiono stroje krakowskie, kaszubskie i rzeszowskie oraz wykonano własnymi siłami wiele kompletów strojów.

Panie, Barbara Konopko i Regina Wójcik, bezinteresownie opiekują się strojami. Wykazały one duże zdolności artystyczne projektując i wykonując krakowskiego lajkonika.

Dużą pomoc w rozwoju Zespołu okazał Związek Narodowy Polski, który od roku 1988 organizuje coroczne Przeglądy Polonijnych Zespołów Pieśni i Tańca. Ten międzyszkolny przegląd zespołów dziecięcych i młodzieżowych ukazuje bogactwo i różnorodność repertuarową poszczególnych zespołów, inicjatywę choreografów oraz zdolności tancerzy i tanerek.

Zespół Tańca Polskiej Szkoły im. M. Kopernika w Niles od 1988 roku uczestniczy w stanowych „dożynkach” w Springfield, stolicy stanu Illinois. Jest to duże wyróżnienie nie tylko dla zespołu i szkoły, ale również dla całej społeczności polonijnej.

Od września 1989 roku zespołem kieruje **Wiesław Dąbrowski**. W ramach zespołu utworzono trzy, zależnie od wieku, grupy taneczne. Premiera nowego programu odbyła się 20 grudnia 1989 roku w hotelu Drake. Zespół zaprezentował poloneza do muzyki Michała K. Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny”, mazura, tańce rzeszowskie, polki warszawskie oraz „Taniec piskląt” do muzyki Modesta Musorgskiego. Z tym programem występowało również w Springfield, w Chicago na różnego rodzaju uroczystościach szkolnych, w przeglądach zespołów pieśni i tańca oraz na koncercie przedwyborczym J. Edgara — obecnego gubernatora stanu Illinois.

W roku szkolnym 1989/1990 Zespół Tańca przygotował nowy program artystyczny. W repertuarze znalazły się tańce: mazur, kujawiak, krakowiak z lajkonikiem, tańce rzeszowskie oraz obrazki sceniczne — Krasnoludki i Laleczki. Pierwszy pokaz tego programu odbył się w styczniu 1991 roku, podczas „Jasełek”. Członkowie Zespołu poznają również rytmikę oraz najprostsze elementy z zakresu tańca klasycznego.

Inną formą działalności artystycznej Szkoły są Jasełka, które są wystawiane każdego roku — i to w różnych formach inscenizacyjnych. Pozwala to uczniom poznać bogactwo polskiej poezji religijnej, ludowej i patriotycznej, opanować podstawowe tajniki recytowania.

Państwo **Marta i Józef Klus** reżyserują, przygotowują teksty przedstawienia oraz wykonują dekoracje. Stronę wokalną Jasełek przygotowuje p. **Roma Najderska**, zaś w przygotowaniu sceny pomagają rodzice.

Być może w popisach Zespołu Tańca i corocznych Jasełkach widoczne są niedociągnięcia i pomyłki. Ich wykonawcy nie są przecież zawodowymi aktorami i tancerzami. Szkolna działalność swoje produkcje artystyczne wykonuje w sposób spontaniczny, od serca i niepowtarzalnie, ku radości rodziców i zgromadzonej widowni.

Stanisław Wiesław Dąbrowski

*Szkoła im. Kopernika
Niles, Illinois*



Młodzież ze szkoły w Reilly

Wychowanie artystyczne w szkole im. Kopernika w Niles, Illinois

W wychowaniu i rozwoju psychicznym dzieci i młodzieży duża rola przypada sztuce. Ona to w sposób bezpośredni albo nawet podświadomy wpływa na psychikę dziecka, kształtując jego wrażliwość na rytm, kolory, estetykę — muzykę, malarstwo, plastykę ruchu. Współczesna gonitwa za komputeryzacją i wygodnym bytowaniem obniża poziom wrażliwości człowieka na bezpośrednie uczestnictwo w tworzeniu sztuki. Nic tak nie łączy ludzi jak wspólne muzykowanie, śpiewanie, tańczenie, wspólne granie w teatryku, czyli wspólne przeżywanie doznań estetycznych.

Wychodząc z tych założeń — Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Niles, stara się - w miarę swoich skromnych możliwości - rozwijać niektóre formy artystyczne, aby w ten sposób pomóc swoim uczniom w doskonaleniu ich uzdolnień.

Śpiewanie polskich kołęd, tańczenie polskich tańców, recytowanie wierszy polskich autorów, to nie tylko dążność do zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego, to także wspólne przeżywanie uniesień estetycznych i utrwalanie w świadomości, że „Polacy nie gęsi i swój język mają”, że Polacy nie osiołki i swój teatr mają.

Dzięki zapobiegliwości Zarządu utworzono przy szkole — Dziecięcy Zespół Tańca. Choreografem zespołu został **Antoni Dobrzański**, kierownik artystyczny chicagowskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Polonez”. Pierwszy publiczny występ zespołu odbył się w grudniu 1985 r. w **hotelu Drake**. Zaprezentowano wówczas tańce lubelskie i śląskie.

Przy tworzeniu artystycznej grupy dużo inicjatywy i pomocy okazała p. **Elżbieta Moździńska**, która po dzień dzisiejszy jest „głową i duszą” zespołu. Zakupiono stroje krakowskie, kaszubskie i rzeszowskie oraz wykonano własnymi siłami wiele kompletów strojów.

Panie, Barbara Konopko i Regina Wójcik, bezinteresownie opiekują się strojami. Wykazały one duże zdolności artystyczne projektując i wykonując krakowskiego lajkonika.

Dużą pomoc w rozwoju Zespołu okazał Związek Narodowy Polski, który od roku 1988 organizuje doroczne Przeglądy Polonijnych Zespołów Pieśni i Tańca. Ten międzyszkolny przegląd zespołów dziecięcych i młodzieżowych ukazuje bogactwo i różnorodność repertuarową poszczególnych zespołów, inwencję choreografów oraz zdolności tancerzy i tanerek.

Zespół Tańca Polskiej Szkoły im. M. Kopernika w Niles od 1988 roku uczestniczy w stanowych „dożynkach” w Springfield, stolicy stanu Illinois. Jest to duże wyróżnienie nie tylko dla zespołu i szkoły, ale również dla całej społeczności polonijnej.

Od września 1989 roku zespołem kieruje **Wiesław Dąbrowski**. W ramach zespołu utworzono trzy, zależnie od wieku, grupy taneczne. Premiera nowego programu odbyła się 20 grudnia 1989 roku w hotelu Drake. Zespół zaprezentował poloneza do muzyki Michała K. Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny”, mazura, tańce rzeszowskie, polki warszawskie oraz „Taniec piskląt” do muzyki Modesta Musorgskiego. Z tym programem występowano również w Springfield, w Chicago na różnego rodzaju uroczystościach szkolnych, w przeglądach zespołów pieśni i tańca oraz na koncercie przedwyborczym J. Edgara — obecnego gubernatora stanu Illinois.

W roku szkolnym 1989/1990 Zespół Tańca przygotował nowy program artystyczny. W repertuarze znalazły się tańce: mazur, kujawiak, krakowiak z lajkonikiem, tańce rzeszowskie oraz obrazki sceniczne — Krasnoludki i Laleczki. Pierwszy pokaz tego programu odbył się w styczniu 1991 roku, podczas „Jasełek”. Członkowie Zespołu poznają również rytmikę oraz najprostsze elementy z zakresu tańca klasycznego.

Inną formą działalności artystycznej Szkoły są Jasełka, które są wystawiane każdego roku — i to w różnych formach inscenizacyjnych. Pozwala to uczniom poznać bogactwo polskiej poezji religijnej, ludowej i patriotycznej, opanować podstawowe tajniki recytowania.

Państwo **Marta i Józef Klus** reżyserują, przygotowują teksty przedstawienia oraz wykonują dekoracje. Stronę wokalną Jasełek przygotowuje p. **Roma Najderska**, zaś w przygotowaniu sceny pomagają rodzice.

Być może w popisach Zespołu Tańca i corocznych Jasełkach widoczne są niedociągnięcia i pomyłki. Ich wykonawcy nie są przecież zawodowymi aktorami i tancerzami. Szkolna działalność swoje produkcje artystyczne wykonuje w sposób spontaniczny, od serca i niepowtarzalnie, ku radości rodziców i zgromadzonej widowni.

Stanisław Wiesław Dąbrowski

*Szkoła im. Kopernika
Niles, Illinois*



Zespół taneczny w szkole M. Konopnickiej
w Niles, II

JANKO MUZYKANT: OPRACOWANIE LEKTURY DLA V KLASY

Na opracowanie lektury przeznaczono 3 jednostki lekcyjne. Pierwszą lekcję można przeznaczyć na swobodną rozmowę z uczniami na temat treści nowelki.

CELE

Poznawczy: Poznanie treści nowelki Henryka Sienkiewicza „Janko Muzykant”. Budzenie zainteresowań uczniów informacjami z życia wsi dawnej Polski.

Kształcący: Uzasadnienie wypowiedzi własnymi słowami. Kształcenie prawidłowych ocen moralnych. Wdrażanie do wnikliwego odbioru tekstu i jego analizy po wysłuchaniu czytania utworu. Rozwijanie zainteresowań czytelniczych.

Wychowawczy: Pogłębianie uczuciowego stosunku do biednych dzieci polskich a szczególnie do dzieci przebywających w domach dziecka.

Środki dydaktyczne: Ilustracje przedstawiające wieś polską, skrzypce, nowelka Henryka Sienkiewicza „Janko Muzykant”.

Formy i metody pracy: Pogadanka, opis, praca z książką.

TEMAT

Omawianie treści przeczytanej lektury pt: „Janko Muzykant”.

- Wzorowe odczytanie treści nowelki przez nauczyciela.
- Pogadanka na temat treści nowelki:
- dlaczego podobała się?
- czy lubią książeczki, które mają smutne zakończenie?
- kto jest autorem książki?
- jakie książki napisał?
- Nauczyciel podaje krótkie wiadomości o autorze, Henryku Sienkiewiczu.
- Wyjaśnienie niezrozumiałych wyrazów i zwrotów (dzieci pytają, nauczyciel wyjaśnia), np. gonty, karczma, łopuchy, komornica, stójkowy, wójt, lokaj, dwór.

- Ustalenie miejsca opisanych wydarzeń (polska wieś około 100 lat temu).
- Wyodrębnienie głównej postaci (Janek nazwany Muzykaniem — wyjaśnienie dlaczego).
- Wyodrębnienie zdarzeń, a przede wszystkim zdarzenia ukazującego zachowanie się Janka w momencie skradania się po skrzypce. Wskazanie na ogromną miłość Janka do muzyki, na jego talent.
- Zapis przebiegu wydarzeń do zeszytu (po uprzednim zapisie na tablicy)
 - 1) Narodziny Janka.
 - 2) Praca i zainteresowania Janka.
 - 3) Wyprawa po skrzypce.
 - 4) Sąd nad chłopcem.
 - 5) Śmierć małego muzykanta.
- W podsumowaniu lekcji szczególne zwrócenie uwagi dzieci na takie zagadnienia jak:
 - Przyczyny tragedii Janka.
 - Brak zrozumienia talentu Janka przez ludzi dorosłych.
 - Nieludzkie potraktowanie chłopca przez lokaja i stójkowego.
 - Zwrócenie uwagi na sytuację biednych dzieci i sierot żyjących w Polsce obecnie.

Pisemne zadanie domowe:

Jak myślisz, jak potoczyłyby się losy Janka, gdyby żył w dzisiejszych czasach.

Dodatkowo: zaznaczyć w noweli fragmenty odnoszące się do Janka.

Albertina Dubiel
Nauczycielka Szkoły Kościuszki
w Chicago

ZGADNIJ

- Jaki „mak” pełza po ziemi?
- Jakie „ule” szyje się z płótna?
- Jakie „liny” są czerwone?
- Jaki „ludek” jest mały?
- Jaką „teczkę” nosimy w kieszeni?

O TRUDNEJ NAUCE PISANIA

W poprzednim numerze znaleźli Państwo wskazówki dotyczące pomocy dziecku w trudnej nauce czytania, dzisiaj podaję nauczycielom klas początkowych garść informacji na temat właściwej pracy z dzieckiem w trudnej nauce pisania. Bardzo istotną bowiem jest rzeczą uchwycenie przyczyn trudności i wyrównanie ich przed wystąpieniem jawnych niepowodzeń szkolnych.

I. PRZESŁANKI PSYCHOLOGICZNE I DYDAKTYCZNE NAUKI PISANIA

Proces pisania wymaga skomplikowanych czynności.

- Dziecko musi prawidłowo spostrzegać oraz zapamiętać graficzny obraz poszczególnych liter.
- Musi rozpoznać dźwięki wchodzące w skład wyrazu, podporządkować im odpowiednie znaki graficzne i w należytej kolejności je zapisać.
- Musi mieć odpowiednio wykształconą rękę zdolną do koordynacji ruchów.
- Musi posiadać umiejętność skupienia uwagi dowolnej, posiadać odpowiedni rozwój pamięci i zdolności rozumowania oraz łatwość przechodzenia od myślenia konkretnego do uogólnień. Ważny jest też odpowiedni poziom mowy.

Psychologowie wskazują także na zależność pisania od wyrobienia nawyków wyższego rzędu, tj. zdyscyplinowania, podporządkowania się poleceniom nauczyciela i stosowania się do jego wskazówek.

II. ĆWICZENIA PRZYGOTOWUJĄCE DO NAUKI PISANIA.

Dziecko rozpoczynające naukę w szkole powinno być należycie przygotowane do techniki pisania. Niestety, różnie z tym bywa. W wielu wypadkach dziecko ma wyraźnie nieusprawioną rękę, co utrudnia skomplikowane ruchy dłoni i palców. Mowa tu o dzieciach, nad którymi mało pracowano w wieku 4-6 lat nie prowadząc z nimi odpowiednich ćwiczeń, tj. wydzieranki, wycinanki, modelowanie, nawlekanie koralików, szycie prostymi ściegami, zamalowywanie konturów.

Ważne jest, by w okresie wstępnym nauki pisania w I klasie nauczyciel poświęcił kilka minut przed każdą lekcją na ćwiczenia wyrabiające koordynację wzrokowo-ruchową, sprawność dłoni, przedramienia i palców. Króciutkie ćwiczenia tego typu powinny mieć miejsce przed lekcją pisania a także w trakcie, jako przerwa śródlekcyjna dla rozluźnienia napiętych mięśni dłoni, powodujących wczesne zmęczenie. Ćwiczeniom tym towarzyszyć może rytmiczny śpiew, który także rozluźnia psychicznie ucznia.

Przykładem prostych ćwiczeń będzie: zamykanie i otwieranie dłoni, ruchy poziome, pionowe i koliste w stanie nadgarstka, zaciskanie pięści, ruchy palców naśladujące grę na pianinie, rozciąganie palców rozłożonej dłoni, odwzorowywanie w powietrzu kresek, łuków, wzorów geometrycznych w takt melodii, zakreślając je najpierw jako elementy duże, potem mniejsze aż wreszcie najmniejsze pisząc je np. gumką na pulpicie stolika lub w zeszytce w postaci powtarzającego się wzoru szlaczka.

Bardzo ważne jest wyrobienie prawidłowych nawyków w posługiwaniu się narzędziem pisania. Ołówek powinien być prawidłowo zastrugany, miękki, trzymany poprawnie 1,5-2 cm od końcówki. Dłoń powinna opierać się o papier przegubem i łukiem palców stanowiąc swoisty resor. Ważna jest także prawidłowa postawa i zachowanie odległości oczu od pulpitu, na którym dziecko pracuje.

III. ĆWICZENIA W PISANIU

Proces opanowania elementarnych umiejętności pisania w kl. I, jak również doskonalenie tych umiejętności w klasach następnych, nie jest sprawą prostą i nie jest tak łatwy do pokierowania jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Wymaga wielu ćwiczeń pod wieloma względami i dla różnych celów. Występują więc cztery rodzaje ćwiczeń różnych jakościowo:

1. Ćwiczenia w kształtnym pisaniu
2. Ćwiczenia ortograficzne
3. Ćwiczenia gramatyczne
4. Ćwiczenia stylistyczne

Ad. 1. Ćwiczenia w kształtnym pisaniu, dotyczą graficznej strony pisania. Celem ich jest opanowanie techniki czytelnego i estetycznego pisania. Nauka kształtnego pisania przebiega w trzech etapach: przygotowawczym, właściwej nauki pisania i doskonalenia tej umiejętności.

Właściwa nauka pisania zaczyna się od pisania liter, potem wyrazów i wreszcie zdań. Pisanie nowej litery zaczyna się od pokazania wzoru litery. Jest to faza syntezy pierwotnej, w której dziecko spostrzega literę jako nowy kształt i musi go odróżnić od innej.

Podany wzór podlega następnie analizie. Dziecko ustala graficzne elementy składowe litery, jej kształt, położenie, kierunek i powiązania.

Po skończonej analizie nauczyciel przystępuje do pokazania sposobu pisania litery, uwzględniając miejsce jej rozpoczęcia, kierunek i rozmieszczenie elementów w linii zeszytu. Przed przystąpieniem do pisania litery wskazane jest polecić dziecku wykonanie kilku wstępnych pokazów graficznych poznanej litery w powietrzu, gumką na pulpicie, kredą na tablicy, a dopiero później w zeszycie.

Jeżeli dziecko ma problem w prawidłowym zapisie w liniaturze zeszytu, należy mu pierwszą linię wykropkować, by mogło ją napisać po śladzie. Powtarzamy pisanie literki dotąd, dopóki dziecko nie napisze jej bezbłędnie i samodzielnie. Następne ćwiczenia powinny uwzględniać łączenie litery w sylaby a potem wyrazy i krótkie zdania.

Ad. 2. Ćwiczenia ortograficzne uwzględniają trzy formy: przepisywanie, pisanie z pamięci i pisanie ze słuchu.

● **Przepisywanie** jest najprostszą formą ćwiczeń ortograficznych. Polega na odtwarzaniu tekstu jako wzoru. Pozornie wydaje się to łatwe, ale bardzo uzależnione jest od koncentracji uwagi ucznia.

Powierzchnowe spojrzenie na tekst prowadzi do dowolności zapisu i tym samym prowadzi do powstawania błędów. Dobrze jest więc podać dziecku dodatkowe polecenie, np. weź w kółeczko wszystki wyrazy, które sprawiały ci trudność, podkreśl rzeczowniki, znajdź wyrazy, w których występuje zmiękczenie poprzez samogłoskę itd. Dzieci mające trudności w czytaniu, przepisują wyrazy po jednej lub kilku literkach, co prowadzi do połykania, skracania lub innego rodzaju błędnego zapisywania wyrazów. Ważne jest przyzwyczajanie dziecka do pisania całego wyrazu a potem grup wyrazów.

● **Pisanie z pamięci** - zwane często autodyktandem wzorowym, jak sama nazwa wskazuje, następuje po zapamiętaniu przeznaczonego do pisania tekstu. Ćwiczenia w pisaniu z pamięci musi poprzedzać kilkakrotne odczytanie tekstu, zwrócenie uwagi na pisownię wyrazów trudniejszych i wy tłumaczenie reguł dotyczących trudności ortograficznych.

Do ćwiczeń w pisaniu z pamięci dla klas początkowych, wybieramy teksty krótkie, często rymowane.

● **Pisanie ze słuchu** czyli dyktando jest ćwiczeniem, w którym uczeń nie ma przed sobą tekstu przeznaczonego do pisania a tylko go słyszy. Przy dyktowaniu należy zwracać uwagę na formę przekazywania tekstu,

a mianowicie na doniosłość głosu (umiarkowana), tempo mówienia (wolniejsze niż przy normalnej rozmowie) i intonację (wyrazistą, odpowiadającą nastrójowi tekstu).

Tekst czyta się najpierw w całości, potem poszczególne zdania. W klasach I i II dzielimy zdania na mniejsze części. Prace uczniów powinny być dokładnie sprawdzone i ocenione. Ze względu na to, że napisany błędnie wyraz utrwała nieprawidłowy ortograficznie zapis w pamięci ucznia, dyktando najlepiej jest przeprowadzać na kartkach papieru, a poprawę dyktanda wpisywać w zeszyt. (Kartki można przechowywać za okładkami zeszytów do wglądu rodziców).

Ad. 3 Ćwiczenia gramatyczne. Stanowią szczególny typ ćwiczeń. Stosując je w klasach I-V mamy na celu praktyczne doskonalenie języka mówionego i pisanego. W ćwiczeniach z zakresu fleksji wyrabiamy umiejętność tworzenia poprawnych form koniugacyjnych (odmiana czasownika) i deklinacyjnych (odmiana innych części mowy). Następnie uczymy łączenia obu tych form w związki frazeologiczne a więc: związki zgody, np. (obie dziewczynki przyszły, ale: dwóch chłopców przyszło); związki rzędu (ubrać się w palto, płaszcz lub włożyć palto, płaszcz, czapkę) i związki przynależności (dzieci pisały niezwykle starannie, pogoda w maju była tego roku prawdziwie marcową).

W ćwiczeniach z zakresu składni uczymy dzieci poprawnej budowy zdań ze zwróceniem uwagi na szyk wyrazów w zdaniu, logiczność oraz łączenie zespołów zdań w spójną całość.

Ad. 4. Ćwiczenia stylistyczne. Stosujemy szczególnie w klasach I-V. Należą do nich: opowiadania, opisy przedmiotów i postaci rzeczywistych, kronika z życia klasy i szkoły, sprawozdania z wycieczek szkolnych i uroczystości, streszczenia, listy.

Najłatwiejszą formą są opowiadania i od nich powinniśmy przechodzić do form trudniejszych. Trudności w konstruowaniu wypowiedzi polegają głównie na braku umiejętności wiązania zdań w spójną całość. Dziecko przez kilka lat swojego życia posługiwało się językiem mówionym w określonym kontekście sytuacyjnym, co ułatwiało przekazywanie informacji. W języku pisanym każdą sytuację trzeba zastąpić słowem, co dla dziecka nie jest proste, ani łatwe. Ważnym etapem kształtowania języka pisanego dziecka jest konstruowanie wypowiedzi dzieci pod kierunkiem nauczyciela z uwzględnieniem trójczłonowości wypowiedzi, a mianowicie:

- wstępu - wprowadzenie w tekst
- rozwijanie tematu - treść właściwa

c. zakończenie - wnioski, ocena własna.

Trójęzłonowość znacznie ułatwia dziecku łączenie treści w logiczną, jasną i zrozumiałą formę.

IV. PRZYCZYNY I OBJAWY TRUDNOŚCI W NAUCE PISANIA

Trudności w nauce czytania i pisania dotyczą dokonywania analizy i syntezy w ogólnym tych terminów znaczeniu, przejścia od pisma do druku lub odwrotnie, kojarzenie dźwięków z ich odpowiednikami w znakach literowych, pamiętaniu poszczególnych nazw dźwięków oraz zastosowaniu zmiękczeń i dwuznaków przy tekście pisanym. Trudności mogą dotyczyć jednej lub wielu tych elementów. Niekiedy ujawniają się we wszystkich zakresach. Uwarunkowane jest to wieloma przyczynami powstającymi na różnym podłożu. Do najważniejszych przyczyn należą:

- a. obniżona sprawność intelektualna (upośledzenie takich funkcji, jak: rozumowanie, pamięć, koncentracja uwagi, niski poziom uzdolnień werbalnych);
- b. przewlekłe schorzenia (choroby laryngologiczne, astma, nerwice, choroby serca itp.);
- c. zaburzenia w funkcjonowaniu wzroku, słuchu i mowy;
- d. czynniki natury psychicznej (brak zainteresowania, nieosiągnięcie dojrzałości do analizy i syntezy, zła sytuacja rodzinna, wadliwa metoda nauczania, zaniedbanie ze strony rodziców).

Oprócz tych wyżej wymienionych czynników, mających wpływ na zaburzenia w nauce czytania i pisania, należy wspomnieć o czynnikach obniżających gotowość do nauki. Należą do nich deficyty rozwoju poszczególnych funkcji percepcyjno-motorycznych obliczonych w stosunku do norm odpowiadających wiekowi dziecka (dysleksja, dysgrafia).

Przy deficytach rozwoju funkcji wzrokowych mogą wystąpić trudności w przeprowadzeniu analizy i syntezy w przestrzeni. Dziecko miesza pojęcia góra - dół, wyżej - niżej, strona prawa - lewa.

Może mieć też trudności rozróżniania liter o podobnym kształcie d-b, n-u, p-g. Daje się to zauważyć w tekście, który dziecko przepisało z książki lub tablicy.

Wadliwa percepcja słuchowa wpływa na trudności w przeprowadzaniu analizy i syntezy w czasie. Dziecko ma wtedy kłopoty z rozróżnianiem dźwięków pokrewnych, akustycznie bliskich, np. b-p, d-t, w-f. Może mieć zachwiane odczucie następstwa dźwięków składających się na słowo, w związku z czym nie potrafi odtworzyć go w całości.

Już pierwsze dyktanda z powtarzającymi się tego typu błędami powinny skłonić nauczyciela do zastanowienia się, czy nie ma do czynienia z dzieckiem o zaburzonej percepcji słuchowej.

Zaburzenia funkcji motorycznych powodują obniżenie graficznego poziomu pisma i rysunków. Wśród nieprawidłowości spotyka się najczęściej:

- pismo lustrzane
- wybieganie poza linie liniatury zeszytu
- Litery nierównej wielkości i o nieprawidłowym położeniu
- niejednakowe nachylenie liter
- za duże lub za małe odstępki między literami lub wyrazami
- pismo niepowiązane (zaburzenie tzw. melodii kinetycznej)

Praca z dzieckiem dyslektycznym wymaga znajomości podstaw psychologii rozwojowej a później długotrwałej i systematycznej pracy w oparciu o znajomość zasad reedukacji. Ważną rzeczą jest właściwa postawa nauczyciela i rodziców w stosunku do dziecka. O tym problemie a także o kilku metodach pracy z dzieckiem dyslektycznym wspominałam w poprzednim **Głosie Nauczyciela**.

Dzieci dyslektyczne objęte są w Polsce szczególnie opieką. Prawie każda większa szkoła posiada reedukatora, który w grupach wyrównawczych pracuje nad usprawnianiem wielu funkcji i wyrównaniem deficytów. Nie wiem dokładnie, jak rozwiązany jest ten problem w szkołach amerykańskich. Podobno szkoły publiczne mają coś, co stanowi namiastkę polskich programów reedukacyjnych, ale szkoły katolickie nie mają grup wyrównawczych w ogóle.

W swojej krótkiej praktyce pedagogicznej w Polskiej Szkole im. T. Kościuszki, spotkałam się z dziećmi o mniejszych lub większych deficytach percepcji wzrokowej i słuchowej oraz zaburzonej zdolności manualnej. Szybko uchwyciłam te braki i ukierunkowałam pracę nad tymi dziećmi z rodzicami lub korepetytorami, będąc z nimi w ścisłym i częstym kontakcie. Dało to widoczne rezultaty w technice czytania i pisania, a dziecku przywróciło wiarę w siebie. Ta zmiana postawy w stosunku do nauki przyniesie owoce nie tylko w szkole polskiej, ale i angielskiej. **A KTO WIE CZY NIE ZADECYDUJE O PRZYSZŁOŚCI DZIECKA W OGÓLE?**

Małgorzata Pawlusiewicz
Nauczycielka Szkoły im. T. Kościuszki
Chicago, Illinois



Portret Kopernika z końca XVI wieku

Mikołaj Kopernik

1473 - 1543



„A cóż piękniejszego nad niebo, które przecież ogarnia wszystko co piękne?... A zatem jeżeli godność nauk mamy oceniać według ich przedmiotu, to bez porównania najprzedniejsza z nich będzie ta, którą...

nazywają astronomia...”

M. Kopernik, „O obrotach sfer niebieskich”, wstęp do Księgi pierwszej.

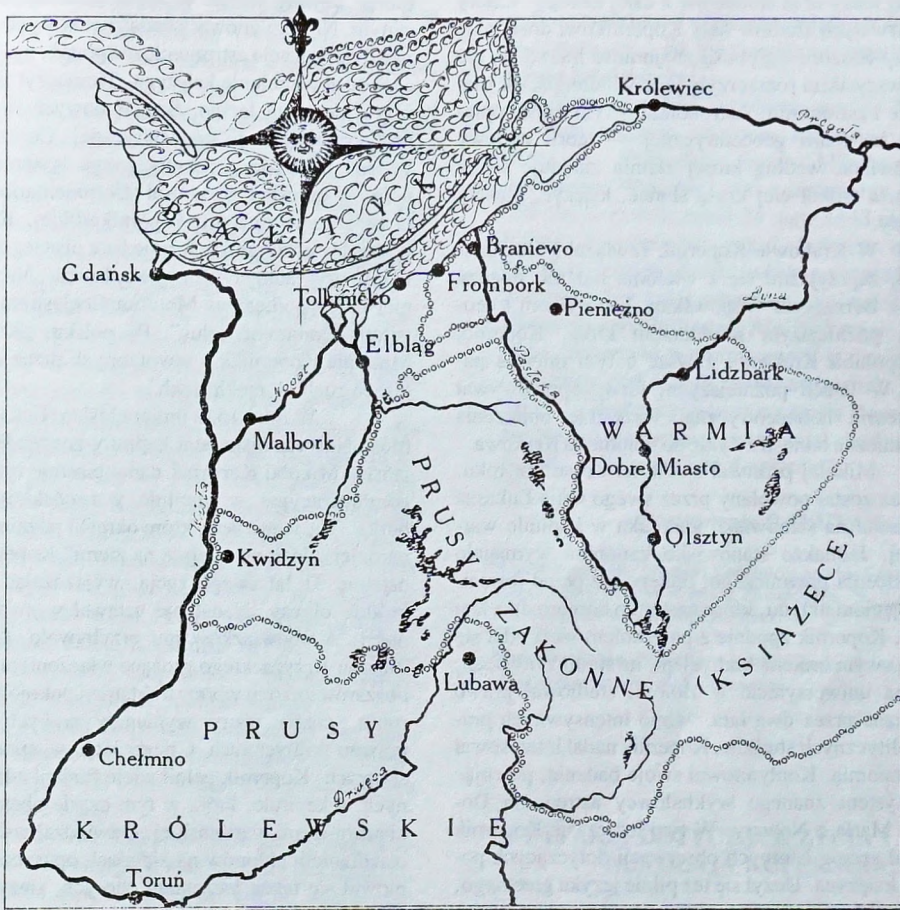
Wybitny astronom, twórca współczesnej astronomii, ponadto prawnik, ekonomista, lekarz. Autor wielu prac z dziedziny astronomii, ekonomii i prawa. Twórca teorii heliocentrycznej. Najstynniejsze dzieło „O obrotach sfer niebieskich” stanowiące przewrót w nauce. Mikołaj Kopernik jest znany w świecie jako Nicolaus Copernicus — jest to łacińska forma jego nazwiska.

Mikołaj Kopernik urodził się 19 lutego w 1473 roku w Toruniu, jako najmłodszy z czworga dzieci Barbary z domu Watzenrode i Mikołaja Kopernika. Ojciec Kopernika pochodził z zamożnej rodziny kupieckiej, matka zaś z rodziny patrycjuszowskiej, spowinowaconej z możnymi rodzinami mieszczańskimi i szlacheckimi. Według biografów, rodzina Kopernika ze strony ojca pochodziła z miejscowości Koperniki, znajdującej się na Śląsku w okolicy Otmuchowa i Nysy.

Mikołaj Kopernik spędził dzieciństwo i wczesną młodość w Toruniu. W wieku siedmiu lat zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej. Uczył się łaciny, języka, którego znajomość była wtedy konieczna zarówno w mowie jak i piśmie; rysunków łącznie z nauką wzorów pisania różnych pism urzędowych; arytmetyki, geografii, języka polskiego i niemieckiego. Kontynuował naukę w Chełmie, gdzie przygotowywał się do studiów na uniwersytecie. Kiedy Mikołaj miał 10 lat, zmarł jego ojciec. Z pomocą w wychowywaniu dzieci przyszedł młodej wdowie jej brat, Łukasz Watzenrode, prawnik z wykształcenia.

Łukasz Watzenrode, doktor prawa kanonicznego, od roku 1489 biskup warmiński, zaangażowany w działalność polityczną i społeczną, był osobistością bardzo znaną i wpływową. Cieszył się wielkimi względami Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa kujawskiego i podkanclerza koronnego, którego był doradcą prawnym. To właśnie Watzenrode zdecydował o dalszych planach nauki i karierze młodego Mikołaja i jego brata Andrzeja.

W roku 1491 Mikołaj Kopernik opuścił Toruń udając się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na znanym już w całej Europie uniwersytecie krakowskim. Młody Mikołaj posiadał zdolności matematyczne i przejawiał specjalne zainteresowania astronomią. Uniwersytet krakowski skupiał wtedy wielu uczonych



Mapa Warmii



Jedna z monet (tzw. szóstak) używana w czasach Kopernika na terenach Prus. Na jednej stronie głowa króla polskiego, Zygmunta I, po drugiej stronie wizerunek orła.

wysokiej klasy oraz studentów z całej Europy. Cztery lata wytrwałych studiów dały Kopernikowi doskonałe podstawy filozofii i głęboką znajomość literatury, ale przede wszystkim rozszerzyły jego wiadomości w matematyce i astronomii. Astronomia w tym czasie opierała się na teorii geocentrycznej — teorii budowy wszechświata, według której ziemia znajduje się w centrum, a wokół niej krążą słońce, księżyc, planety i gwiazdy.

W Krakowie Kopernik zawiązał liczne znajomości, zaprzyjaźnił się z wieloma ludźmi, między innymi z Bernardem Wapowskim, historykiem i geografem, późniejszym sekretarzem króla. Kopernik bardzo polubił Kraków i zawsze o tym mieście pamiętał. W latach późniejszych, kiedy opracowywał nową teorię heliocentryczną, wszystkie obliczenia astronomiczne odnosił zwykle do południka Krakowa.

Mikołaj przerwał studia na czwartym roku, ponieważ został powołany przez swego wuja Łukasza Watzenrode na stanowisko kanonika w kapitule warmińskiej. Jednakże stanowisko kanonika wymagało wykształcenia prawniczego, dlatego też przed formalnym objęciem urzędu, które nastąpiło dopiero dwa lata później, Kopernik zgodnie z poleceniem wuja udał się wraz ze swym bratem Andrzejem, na studia do Włoch, gdzie na uniwersytecie w Bolonii studiował prawo kanoniczne przez dwa lata. Mimo intensywnych prawnopolitycznych studiów, Kopernik nadal interesował się astronomią. Kontynuował swoje badania, pracując jako asystent znanego wykładowcy astronoma Domenico Maria z Nowary. W tym też czasie Kopernik wykonał szereg istotnych obserwacji dotyczących położenia księżyca. Uczył się też pilnie języka greckiego, co pozwoliło mu na studiowanie dzieł greckich uczonych w oryginale.

Z Bolonii udał się do Rzymu, gdzie w kurii rzymskiej odbył roczną praktykę prawną w zakresie prawa kanonicznego. W tym czasie wziął udział w uroczystościach jubileuszowych ogłoszonych przez papieża Aleksandra VI. Wiosną w roku 1501 przyjechał do Polski, do Fromborka, gdzie uzyskał pozwolenie na dalsze studia we Włoszech. Przez następne dwa lata studiował medycynę na uniwersytecie w Padwie. Skończył też studia prawnicze i otrzymał doktorat prawa kanonicznego.

Do Polski wrócił w roku 1503 i zamieszkał w Lidzbarku, gdzie pracował jako osobisty asystent biskupa Łukasza Watzenrode, czyli swego wuja. Wraz z wujem brał udział w licznych konferencjach, koronacji króla Zygmunta Starego, posiedzeniach sejmu, w Międzynarodowym Kongresie w Poznaniu itp. W Lidzbarku Kopernik spędził około dziewięciu lat,

biorąc czynny udział w życiu społecznym i politycznym. Nie rezygnował z badań naukowych. Prowadził nadal obserwacje astronomiczne planet, np. Marsa, obserwował zaćmienie księżyca. Tłumaczył liczne prace z greckiego na łacinę. Szukał nowych rozwiązań w krytykowanej teorii geocentrycznej. Coraz wyraźniej widział błędność geocentrycznego systemu Ptolemeusza. W okresie tym napisał „Commentariolus”. Praca ta była zarysem teorii kopernikańskiej. Krążyła ona pomiędzy uczonymi w formie listu pisanego odręcznie. Pełny, oryginalny tytuł tej pracy brzmi: „Nicolai Copernici de Hypothesibus Motuum Coelestium a se Constitutis Commentariolus”. Po polsku: „Komentarzyk Mikołaja Kopernika o utworzonych przez niego hipotezach ruchów niebieskich”.

W roku 1512 umiera biskup Łukasz Watzenrode. Nowym biskupem kapituły zostaje Fabian Łuzjański. Mikołaj Kopernik nadal piastuje różne funkcje administracyjne w kapitule warmińskiej we Fromborku. Tu, w miejscu, które określił później jako „najbardziej oddalone miejsce na ziemi” Kopernik spędził ostatnie 31 lat swego życia, wyjeżdżając jedynie na krótkie okresy. Nadal nie ustawał w swojej działalności. A obowiązków mu przybywało. Ciągłe ataki Zakonu Krzyżackiego grożące włączeniem Warmii do obszarów zakonu wbrew traktatowi pokojowemu w Toruniu, ciągłe spory wymagały nowych rozwiązań prawnopolitycznych i negocjacji w sprawach wojсковych. Kopernik pełnił wiele funkcji administracyjnych w kapitule, która w tym czasie obejmowała 1/3 obszaru ziemi warmińskiej. Odwiedzał wsie, kierował osiedlaniem chłopów na ziemiach opuszczonych. Zajmował się także leczeniem chorych, służył radami w zakresie spraw medycznych.

Wprowadził zmiany w zróżnicowanym systemie monetarnym na terenie Warmii i obszarów sąsiadujących, gdzie istniało wówczas kilkanaście rodzajów monet. Sformułował nowe prawa ekonomiczne, które stanowiły duże osiągnięcie Kopernika w rozwoju ekonomii. Opracował projekt nowego kalendarza. Okresowo przebywał w Olsztynie, gdzie również kierował pracami administracyjnymi, prawnymi i finansowymi. Największą jednak pasją życia Kopernika pozostała astronomia i mimo tylu zajęć prowadził dalsze badania nad opracowaniem swojej teorii. Prace prowadził nawet w Olsztynie w okresie walk z Krzyżakami, kiedy to wojska zakonu krzyżackiego płdrowały Frombork. Obserwacje wymagały systematycznego prowadzenia, odpowiednich instrumentów, które to Kopernik wykonywał samodzielnie. Jego główne laboratorium mieściło się w jednej z wież murów obronnych we Fromborku. Praca nad „De Re-

volutionibus” postępowała naprzód. Drugi tom poświęcony był twierdzeniom i obliczeniom matematycznym. Trzeci tom zawierał zarys astronomii sferycznej i katalog gwiazd stałych. Następne tomy, to szczegółowa teoria pozornego i rzeczywistego ruchu słońca, ziemi, księżyca i planet. Końcowa wersja „De Revolutionibus” składała się z 6 tomów, a jej pełen tytuł brzmiał: „Nicolaï Copernici Torinensis De Revolutionibus Orbium Coelestium, Libri VI”. W tłumaczeniu polskim: „Mikołaja Kopernika Toruńczyka o obrotach kręgów niebieskich ksiąg sześć”.

Mikołaj Kopernik był pierwszym astronomem, który opracował teorię heliocentryczną twierdząc, że słońce stanowi centrum, a wokół krąży ziemia i inne planety. Teorię swoją uzasadnił bardzo szczegółowymi obliczeniami matematycznymi i długimi żmudnymi obserwacjami nieba. Manuskrypt został ręcznie przepisany we Fromborku, przy świecy! Wiadomość o pracy Kopernika spowodowała krytykę konserwatystów. Początkowo Kopernik nie zamierzał pracy publikować, pozostawiając ją w ukryciu mimo wysiłków tych naukowców, którzy go popierali. Pierwszym naukowcem, który otrzymał zgodę na wydanie części dzieła Kopernika był B. Wapowski, długoletni przyjaciel Kopernika. Niestety, śmierć Wapowskiego wstrzymała opublikowanie.

Informacje o teorii Kopernika rozszerzały się coraz bardziej w środowiskach uniwersyteckich Europy. Kopernik otrzymywał coraz więcej listów, proszących o udostępnienie pracy.

W roku 1539 do Mikołaja Kopernika przyjechał z uniwersytetu w Wittenbergi, młody profesor matematyki, Georg Joachim von Lauchen de Torris, znany jako Rheticus, po polsku Retyk. Retyk, przyjęty serdecznie przez Kopernika, zaczął studiować jego teorię. Już wstępne rozpoznanie nastawiło go bardzo entuzjastycznie do całej pracy. Po wielu miesiącach studiów i długich dyskusjach z Kopernikiem, Retyk napisał krótkie streszczenie zasad nauki Kopernika. Zostało ono opublikowane w roku 1540 w Gdańsku w formie listu do jednego z profesorów uniwersytetu. Skrócony tytuł brzmiał: „Narratio primo”, czyli „Opowieść pierwsza”. Między innymi napisał on we wstępie: ...niech zwyciężają prawda i cnota, niech nauki zawsze cieszą się właściwym szacunkiem, a niech każdy dobry mistrz swej umiejętności daje światu, co jest pożyteczne, i tak przeprowadza swe badania, aby wszyscy widzieli, że dąży on do prawdy. (J. Retyk „Narratio prima”).

Opinie i wypowiedzi uczonych były różne. Jedne były pełne podziwu, inne nieprzychylnie lub wręcz potępiające teorię Kopernika. Dla Kopernika jego teoria

była prawdziwym obrazem świata, a nie tylko tezą matematyczną, jak próbowali to przedstawić teologowie protestancy.

„De Revolutionibus” opublikowano w Norymberdze ze sfałszowanym wstępem napisanym anonimowo przez A. Osiander. Wstęp Mikołaja Kopernika odrzucono. Wydano 1,000 egzemplarzy.

Mikołaj Kopernik zmarł 24 maja 1543 roku we Fromborku. Podobno tuż przed śmiercią otrzymał egzemplarz swojego dzieła, właśnie z tym sfałszowanym wstępem. Nie mógł własnoręcznie wnieść poprawek. Nie mógł zaprotestować. Ale jego dzieło obroniło się samo, stworzyło wielki przewrót w nauce i stworzyło podwaliny pod rozwój nowej astronomii.

Najkrócej wyrażona teoria Kopernika mieści się w powiedzeniu: „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię, polskie wydało go plemię”.

Opracowała DANUTA SCHNEIDER

Adamczewski Jan: Nicolaus Copernicus and his Epoch, Copernicus Society of America, Philadelphia, Pa. Washington D.C. in cooperation with Edward J. Piszek.

Eugeniusz Rybka, Przemysław Rybka: „Kopernik, człowiek i myśl”. Wiedza Powszechna, 1972, Warszawa.

PYTANIA DOTYCZĄCE ŻYCIA I PRACY MIKOŁAJA KOPERNIKA:

1. Gdzie urodził się Mikołaj Kopernik?
2. Na jakich uniwersytetach studiował?
3. Jakie przedmioty studiował?
4. Jaki przedmiot go najbardziej interesował?
5. Jaką pracę podjął Kopernik na Warmii?
6. Gdzie znajduje się Warmia?
7. Kto zachęcił Kopernika do opublikowania jego teorii?
8. Na czym polegała teoria heliocentryczna Kopernika?
9. Czym się różniła od teorii geocentrycznej?
10. Jaki jest tytuł wielkiego dzieła Kopernika?
11. Czy Mikołaj Kopernik był tylko astronomem?
12. Jakich języków się uczył?
13. Gdzie Kopernik robił obserwacje nieba?
14. Gdzie zostało wydane jego główne dzieło i w jakim języku?
15. Wy tłumacz znaczenie tego powiedzenia: „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię, polskie wydało go plemię”.

POCHODZENIE KOPERNIKA

Czy Kopernik był Polakiem?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sięgnąć do źródeł dokumentalnych, do akt krakowskich i ksiąg ławniczych, mówiących o pochodzeniu Kopernika.

Mikołaj Kopernik, ojciec przyszłego astronoma, pochodził z rodziny mieszczańskiej, osiadłej w Krakowie prawdopodobnie od końca czternastego wieku. Rodzina ta wywodziła się ze wsi Koperniki, położonej w powiecie otmuchowskim, na obszarze należącym do biskupa wrocławskiego. Wieś Koperniki została założona przed 1272 r. na prawie niemieckim, ale w całej ziemi nysko-otmuchowskiej ludność w tym czasie była przeważnie polska, o czym świadczą imiona zachowane w księgach. Imiona takie, jak Piotr, Jan, Wawrzyniec, Mikołaj mówią o polskości. Same przezwiska, a później nazwiska urobione od polskiej nazwy wsi, każą wnioskować, że byli to Polacy, Niemcy bowiem już w czternastym wieku przybierali sobie nazwiska od zawodu, jeżeli mieszkali w miastach.

Powróćmy jednak do Mikołaja Kopernika, ojca astronoma.

Mikołaj Kopernik, ojciec astronoma, występuje w aktach krakowskich jako kupiec hurtownik, trudniący się handlem miedzią i suknem. W Toruniu osiadł prawdopodobnie w latach 1456-1458. Ożenił się z Barbarą, córką ławnika staromiejskiego, Łukasza Watenrode. Liczył sobie wtedy około 40 lat, był już więc człowiekiem dojrzałym o wyrobionym stanowisku. Małżeństwo z Barbarą wprowadziło go w szeregi patrycjatu toruńskiego.

Jak wyglądał ojciec Kopernika?

Sądząc z jego portretu na nagrobku był wysokiego wzrostu, szczupły, z wąsem, w długiej czerwonej szacie. Podobieństwo rysów ojca z portretami syna jest uderzające.

Pan Mikołaj gorliwie wspierał walkę zbrojną z Krzyżakami. W roku 1461 mieszczanie toruńscy wraz z zaciężnymi wojskami polskimi oblegali zamek w Świeciu nad Wisłą, zdobyty przez Krzyżaków. Koszty oblężenia były wysokie, gdyż trzeba było opłacać zaciężne wojsko, wzięte w służbę miasta. W czerwcu 1461 r. Mikołaj Kopernik dał na ten cel sztukę sukna liczącą 39 łokci wartości 10 grzywien w gotówce. Widać z tego, że nie skąpił pieniędzy na cele wojenne.



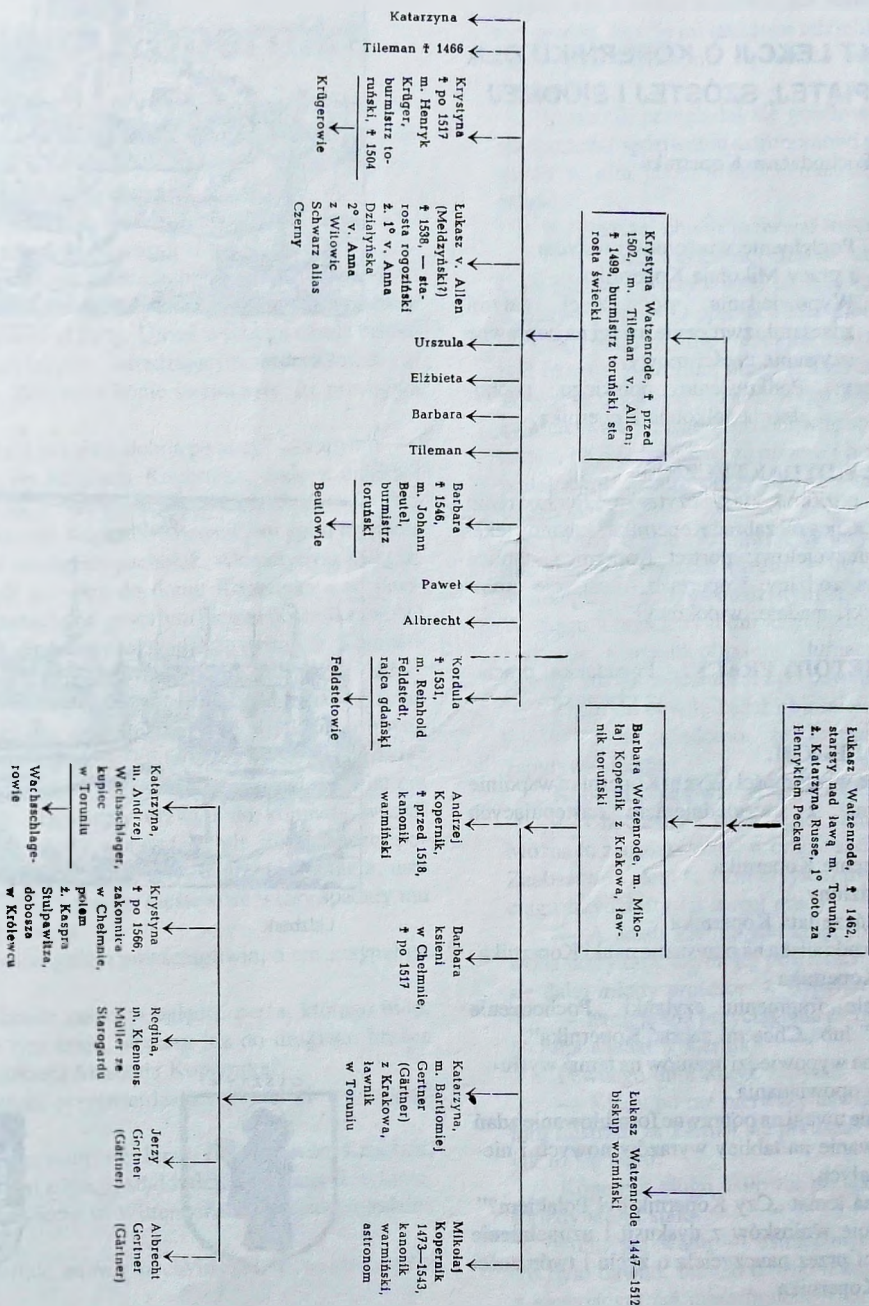
Portret ojca astronoma z nagrobku u Św. Jana (dziś istnieje tylko kopia)

Z małżeństwa Mikołaja Kopernika z Barbarą Watenrode pochodziło czworo dzieci: Andrzej, kanonik warmiński; Barbara, zakonnica a potem ksieni w Chełmie; Katarzyna, która wyszła za mąż za Bartłomieja Gertnera, przybysza z Krakowa; Mikołaj, astronom, najmłodszy w tej rodzinie.

Tradycje rodzinne Koperników wygasły w Toruniu w drugiej połowie szesnastego wieku. Zarówno astronom, jak i jego starszy brat Andrzej, zmarli bezpotomnie.

**Opracowała Helena Zając
nauczycielka Szkoły
im. Kościuszki w Chicagu**

TABLICA GENEALOGICZNA RODZIN:
WATZENRODE, V. ALLEN I KOPERNIKÓW



KONSPEKT LEKCJI O KOPERNIKU DLA KLASY PIĄTEJ, SZÓSTEJ I SIÓDMEJ

TEMAT: Pochodzenie Kopernika

CELE

Poznawczy: Pogłębienie wiadomości o życiu i pracy Mikołaja Kopernika.

Kształcący: Wypowiadanie się dzieci całymi zdaniami, zwrócenie uwagi na poprawne używanie części mowy.

Wychowawczy: Podkreślenie polskiego pochodzenia Mikołaja Kopernika.

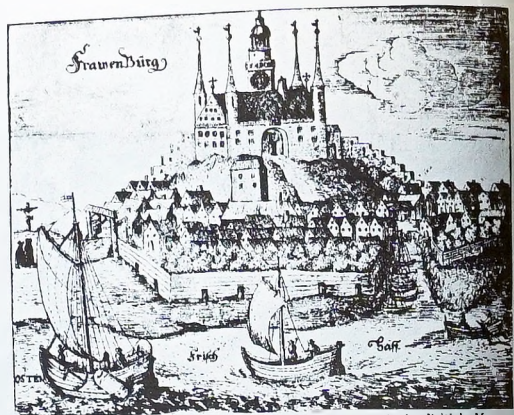
MATERIAŁY DYDAKTYCZNE:

Zależnie od poziomu klasy czytanka „Pochodzenie Kopernika”, „Chcę mi zabrać Kopernika” lub inny tekst dostępny nauczycielowi; portret Kopernika, tablica genealogiczna rodziny Kopernika, ilustracje pomników, znaczki, medale, widokówki, itp.

FORMY I METODY PRACY: Pogadanka, praca z czytanką.

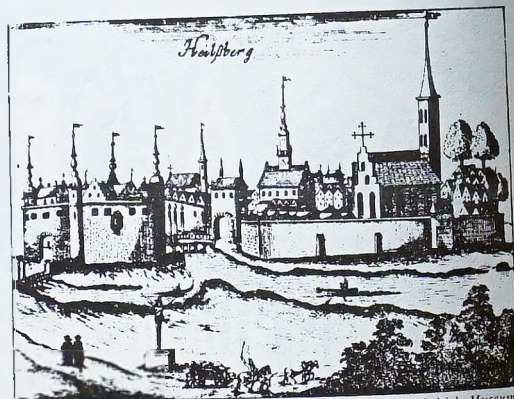
PRZEBIEG LEKCJI.

1. Pogłębienie wiadomości o życiu Kopernika wspólnie z uczniami, z uwzględnieniem następujących punktów:
 - a) pochodzenie Kopernika
 - b) dom rodzinny
 - c) młodzieńcze lata Kopernika
 - d) wpływ środowiska na powstanie nauki Kopernika
 - e) dzieła Kopernika
2. Wysłuchanie fragmentu czytanki „Pochodzenie Kopernika” lub „Chcę mi zabrać Kopernika”.
 - a) swobodne wypowiedzi uczniów na temat wysłuchanego opowiadania
 - b) zwrócenie uwagi na poprawne formułowanie zdań
 - c) wypisywanie na tablicy wyrazów nowych i niezrozumiałych.
3. Dyskusja na temat „Czy Kopernik był Polakiem?”
4. Wyciągnięcie wniosków z dyskusji i uzupełnienie wiadomości przez nauczyciela o życiu i twórczości Mikołaja Kopernika.
5. Praca domowa: Na podstawie wiadomości zdobytych na lekcji udowodnij, że Kopernik był Polakiem.



(Courtesy of the British Museum)

Frombork



(Courtesy of the British Museum)

Lidzbark



HERBY MIAST

Frombork

Dzieło Kopernika

Noc już była, kiedy z daleka zamajaczyły wieże i mury Fromborka. Na murach, okalających katedrę, tuż przy baszcie, podróżny dostrzegł jakąś postać. Pacholek zauważył ją również.

— To kanonik Kopernik. Noc dziś jasna, a w takie noce to on w gwiazdy patrzy aż do rana.

Zatrzymali się wreszcie pod bramą fromborskich obwarowań. Kołotali dosyć długo. Wreszcie zaspany pacholek otworzył furtę. Ujrzał wysoką i chudą postać w ciemnym płaszczu, zdradzającym swym krojem cudzoziemca. Zdrożone konie świadczyły, że przybywa z daleka.

— A któż to się tak dobija po nocy? — zapytał.

— Ja do Mikołaja Kopernika. Jadę z daleka i chciałbym się z nim zobaczyć jeszcze dziś.

— Kanonik Kopernik? Pewnikiem śpi o tej porze — mruczał niechętnie pacholek. Ale przybysz nalegał. Zaprowadził go więc do domu Kopernika i zostawiwszy w komnacie na czwartym piętrze poszedł zawołać gospodarza. Podróżny rozglądał się ciekawie. Komnata była wysoka, pięknie sklepiąta. Na stole leżały papiery, w kubku stały gęsie pióra. Na jednej ze ścian wisiąły jakoweś instrumenta. We wnękach grubych murów kryły się okna. Ledwie przybysz zdążył zdjąć płaszcz podróżny i przygłodzić zmierzwiłone wiatrem włosy, gdy skrzypnęły drzwi i do komnaty wszedł człowiek niemłody wprawdzie, ale młodzieńczej postawy. Wysoki i szczupły, twarz miał ściągłą, usta małe, nos długi i prosty. Gęste siwe włosy spadały mu niemal do ramion.

Przywitał gościa powściągliwie, a ten zasypał go słowami.

— Mamże zaszczyt oglądać męża, którego imię, sławne w tym kraju, dociera już do drugiego krańca Europy, doktora Mikołaja Kopernika?

Kopernik przytwardzając skiniął głową, a gość mówił dalej.

— Nazywam się Jerzy Joachim von Lauchen, rodem jestem z Recji, stąd ludzie zwą mnie Retykiem. Na uniwersytecie w Wittenberdze nauczam młodzież matematyki.

Kopernik znowu pochylił głowę w grzecznym ukłonie.

— Cóż waszmości sprowadza do mnie?

Młody profesor z właściwą sobie żywością chwycił go za rękę.

— Czcigodny i dostojny panie! Zdążyłem nad brzegi Wisły, nie żałując trudów, przez cztery niemal tygodnie wdychając pył podróży, tylko po to, aby poznać was i wasze zadziwiające badania. Przybyłem tu z prośbą, byście mi łaskawie udzielili odpowiednich nauk, jeżeli tylko nie będzie to wam uciążliwe i przykre.

Kopernik przyglądał się gościowi. Zapamiętywał go. Przypominał sędziemu astronomowi własną młodość, budził w nim jakieś uśpione marzenia, uśpione nadzieje...

Po dłuższej chwili przerwał milczenie i rzekł:

— Pokażę waszmości dzieło, które napisałem i które niemal od trzydziestu lat leży tu, w tej skrzyni. A nazywa się — *O obrotach sfer niebieskich*.

Skrzynia, pięknie rzeźbiona i okuta, stała w niszy pod oknem. Astronom długo szukał do niej kluczyka. Wreszcie drżącymi rękami wyjął rękopis *Obrotów* i zwrócił twarz ku Retykowi. Chwilę stali tak naprzeciw siebie, obaj jednakowo wzruszeni i przejęci. Kopernik podał swoje dzieło przybyszowi i zatrasnął ciężkie wieko skrzyni.

Długo w noc rozmawiał ze swym gościem. A i dni następne spędzali razem — to za stołem, to w dostrzegalni, pod gwiazdzystym niebem Fromborka. W ciągu długich tygodni czytali razem rozdział po rozdziale. Kopernik objaśniał, tłumaczył i komentował swe dzieło, a Retyk słuchał z podziwem i zachwytem.

Zrazu co chwila żądał objaśnień.

— Skąd wiadomo, że Ziemia jest kulą? — zapytywał nagle.

Kopernik odpowiadał spokojnie.

— Chociażby z tego, że jej cień ma kształt koła. Można to zaobserwować w czasie zaćmienia Księżyca. Zaobserwowałem to i zmierzyłem dwadzieścia razy w ciągu trzydziestu lat mojej pracy.

— A jeżeli Ziemia jest kulą, to jakim sposobem woda utrzymuje się na jej powierzchni? — dopytywał się dalej młody profesor z Wittenbergi.

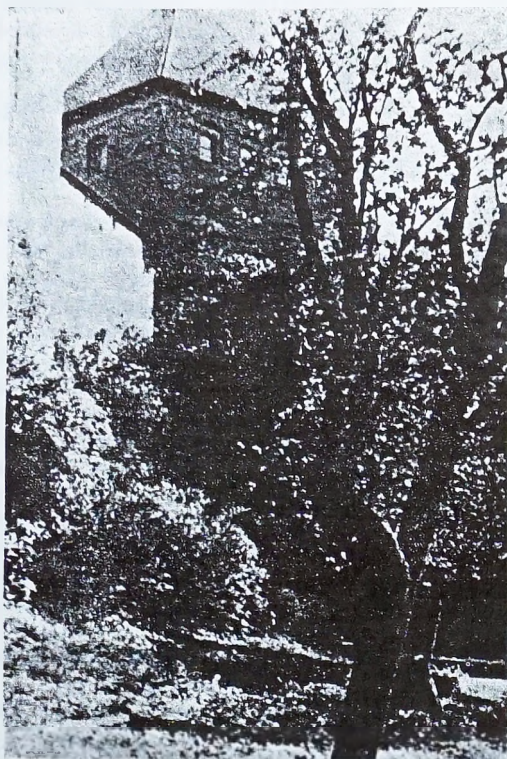
— Istnieje siła przyciągania ziemskiego, mój synu — odpowiadał Kopernik.

Pewnego dnia Retyk zapytał:

— Kiedy po raz pierwszy uświadomiliście sobie, mój mistrzu, że Ziemia się porusza? Opowiedzcie mi, jak to się stało?

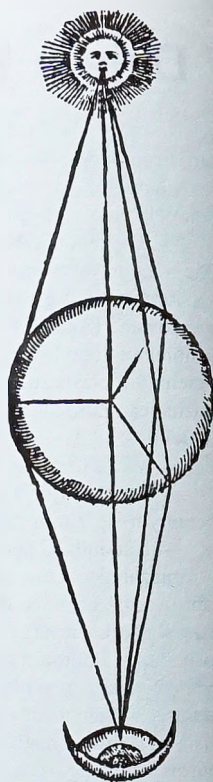
Kopernik długo usiłował przypomnieć sobie, jak i kiedy się to stało.

Ach, już wiem — uśmiechnął się wreszcie. — To było dawno, bardzo dawno temu. Płynąłem Wisłą z nieżyjącym już moim bratem Andrzejem z Krakowa do Torunia. Stałem w łodzi i patrzyłem na uciekające brzegi, cofające się wstecz domostwa i znikających z



(Courtesy of the Mundus Publishing Association)

Wieża, w której pracował Kopernik (Frombork)



Hanna Łochocka

Kosmos

Stara Ziemia na dole...
Nowy pojazd w kosmosie.
Nowych ludzi w skafandrach
w nowe światy unosi.

Człowiek okno otwiera,
w świat ogromny wychodzi,
orbituje po niebie,
jak po gwiazdnym ogrodzie.



Katedra we Fromborku

oczu pastuszków, którzy machali ku nam rękami i coś krzyczeli z daleka...

— Otóż w pewnej chwili uświadomiłem sobie, że choć nasza łódź odbiła od brzegu i płynie, to jednak wydaje mi się, że łódź stoi, a brzeg się rusza, że to miasta i wieś pomykają wstecz i uciekają mi sprzed oczu. Pomyślałem wtedy: To samo może zachodzić we wszechświecie. Jego mieszkańcom, gdy patrzą w niebo, wydaje się, że Ziemia stoi, a wszystko inne się rusza, lecz jest odwrotnie.

Retyk był zachwycony.

— Oczywiście, powtarzał. — Oczywiście! To przecież bardzo proste! Że też nikt przedem nie wpadł na ten pomysł!

— Skądże znowu! — zaprzeczył żywo Kopernik. — Już starożytni zajmowali się zagadnieniem, czy Słońce obraca się wokół Ziemi, czy też Ziemia krąży wokół Słońca. Ale później o tym zapomniano.

— Wszystko, co mówicie, mój panie nauczycielu, bije w to, w co nam Kościół kazał wierzyć przez wieki.

Kopernik smutno pokiwał głową.

— Moje dzieło nie odpowiada utartym poglądom, boję się więc, żeby Kościół nie uznał go za kacerskie i nie potępił.

Wyrwał go z zamyślenia pełen okrzyk Retyka:

— Nie czas już, mój panie nauczycielu, na sekreta! Świat zbyt wiele słyszał o waszej teorii. Nie wolno dłużej zwlekać z wydaniem dzieła. To wasz obowiązek względem świata i ojczyzny!

Kopernik westchnął i zwrócił się do Retyka:

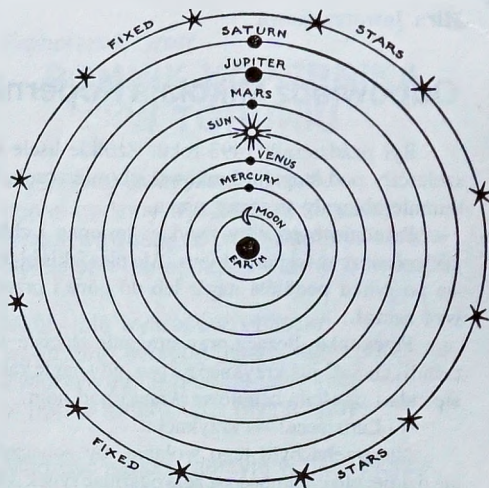
— Dobrze — powiedział — dam ci *Obroty*. Jeśli zechcesz, zajmiesz się w Norymberdze ich wydaniem.

OBJAŚNIENIA

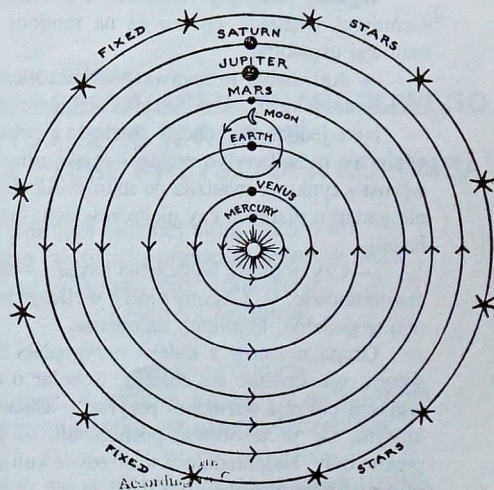
dostrzegania — miejsce, z którego Kopernik obserwował ruchy ciał niebieskich, nazywane dzisiaj obserwatorium.

komentować — szczegółowo wyjaśniać.

kacerstwo — odstępstwo od wiary głoszonej przez Kościół.



Ogólny zarys systemu geocentrycznego wg starożytnych astronomów



Ogólny zarys systemu słonecznego (heliocentrycznego) wg M. Kopernika

PYTANIA

1. Jak brzmi tytuł największego dzieła Mikołaja Kopernika?
2. W jakim celu Retyk odbył tak daleką podróż?
3. Wyszukaj fragment, który wyjaśnia, jak Kopernik doszedł do wniosku, że Ziemia kręci się dookoła Słońca?
4. Dlaczego Mikołaj Kopernik tak długo nie wydawał swojego dzieła?
5. W jakim celu Mikołaj Kopernik powierzył *Obroty* Retykowi?
6. Dlaczego cały świat w roku 1973 tak uroczystie obchodził pięćsetną rocznicę urodzin naszego wielkiego rodaka?

Odpowiedź Mikołaja Kopernika

Był październik 1493 roku. Zżółkłe liście sucho szeleściły pod stopami krakowskich mieszczek, które tłumnie oblegały stragany rynku.

Południe było niby zwykle: jesienne i chłodne, jak to zawsze w tej porze bywa. Ale pies jakiś błakający się po rynku podniósł nagle łeb do góry i przeciągle wyć zaczął...

Przekupka, licząca przy straganie złociste wianki cebuli, chciała już krzyknąć na psa, gdy nagle zatrzęsa się cała i upuściła cebulowe wianki pod nogi.

— Ludzieeee! — krzyknęła.

Nie trzeba było tego wołania, by zobaczyli, co się dzieje: oto ciemność zaczęła ogarniać rynek, chociaż było samo południe. Ptaki z ćwierkaniem chowały się wśród gałęzi, a ludzie oślepiali, przerażeni, ledwie głos mogli z siebie wydobyć:

— Słońce gaśnie! Nieszcześnie!

— Diabelska to sprawa! Niechybnie diabelska! — powtarzała otyła mieszcza.

Ktoś jęknął:

— Kara za grzechy nasze!

Wysoki, szczupły młodzian o twarzy okolonej ciemnymi włosami, co mu aż na ramiona spadały, usiłował uspokajać:

— Ani diabła to sprawa, ani kara niczyja... To zaćmienie słońca, zacni ludzie! Zaćmienie słońca.

Nikt jednak nie chciał słuchać, a młodzian też wiele nie mówił, tylko podążył wąską uliczką, która wprost z rynku prowadziła do murów Akademii. Tam nie gadali o diablach czy nieszczeniach; inne sprawy badali.

— Czy dobre są wyliczenia nasze? — sprawdzali astronomowie. — Czyśmy umieli wyliczyć najdokładniej tę godzinę, tę minutę zaćmienia...

Grupa uczniów z daleka przyglądała się profesorom, nie śmiejąc się zbliżyć. Scholar o ciemnych włosach chłonał wzrokiem przyrządy astronomiczne, którymi się profesorowie posługiwali. A przyrządy piękne były. Najprzedniejsi mistrzowie kuli je w spiżu w samej Norymberdze.

— Jakże, Jakubie — spytał szeptem — jakże mistrzowie obliczali? Zgodne są te obliczenia z tym, co na niebie widzimy?

Jakub z Iłży pokręcił głową.

— Powiadają, że nie, Mikołaju.

Zamyślony jakiś wyszedł Mikołaj z Jakubem na krążanek i wyszeptał jakby do siebie:

— Widać nie jest to prawda, co wiemy o ciałach niebieskich...

— Co też powiadacie, Mikołaju — uniósł obie dłonie do góry Jakub. — Śmiecie zaprzeczać temu, czego nas tu uczą najlepsi mistrzowie? Nauczyciele prześwietnej Akademii Krakowskiej, do której po wiedzę przybywają aż z Frankonii, Bawarii, Szwajcarii, aż z Austrii, Moraw i Węgier... Śmiecie zaprzeczać temu, czego Wojciech z Brudzewa, mistrz sztuki gwiazdziarskiej naucza?

Mikołaj wzrok odwrócił od słońca.

— I temu by zaprzeczyć trzeba, jeśli prawda się inną okaże...

Jakub ręce opuścił i oniemiały patrzył na kolegę.

— Jest tak — wyrzekł z wolna — jako nas tu uczą: człowiek jest panem Ziemi, a Ziemia jest w świąta środka. Wokół niej Słońce się obraca i planety, i gwiazdy...

Mikołaj słuchał, słuchał i nic nie rzekł.

— O czymże myślicie tak, Mikołaju? — zniecierpliwiał się Jakub.

Otrzymał odpowiedź, której wcale nie oczekiwał:

— Jakem jechał po śmierci rodzica z Torunia, gdzie urodzony, do Włocławka...

— Cóż było? — spytał Jakub, byle tylko coś rzec.

— ... jakem jechał Wisłą, wiecie, Jakubie, statkiem...

— To pewne, żeście nie łódką tę drogę odbywali...

— ...zdawało mi się wtedy, że nie ja płynę, ale że brzeg mi sprzed oczu ucieka; że to drzewa, że chałupy ruszają się, a statek mój w miejscu stoi. Może Ziemia jest jak statek, może Słońce jak drzewa nadbrzeżne...

Alé że Jakub nie otrzymał odpowiedzi na swe pytania, więc jeszcze raz spytał, już głosem gniewnym:

— Więc, Mikołaju, odważylibyście się zaprzeczyć mistrzom naszym?

Powiedział to już do murów uniwersyteckich, bo Mikołaj cichym, spokojnym krokiem z wolna schodził ze schodów na dziedziniec.

I minęło wiele lat, zanim Jakub z Iłży otrzymał odpowiedź na swe pytanie.

Minęło wiele lat pracy, żmudnych obserwacji i wyliczeń, zanim ukazało się dzieło przeczące starym naukom, prawdzie dające świadectwo. Głosiło ono, że nie Słońce i planety obracają się wokół Ziemi, lecz że Ziemia wespół z planetami dokoła Słońca krąży.

Nazywało się to dzieło *O obrotach sfer niebieskich*.

A napisał je dawny scholar Akademii Krakowskiej, wielki astronom świata: Mikołaj z Torunia, Kopernik.

Scholar — uczeń, student w dawnych szkołach i uniwersytetach.

Spіз — metal powstały z wymieszania stopionej miedzi, cyny i cynku.

Norymberga — miasto w Niemczech.

Krużganek — ganek z kolumnami obiegający budynek dookoła, najczęściej od strony wewnętrznego dziedzińca.

Frankonia, Bawaria — dzielnice Niemiec, dawniej oddzielne księstwa.

Morawy — środkowa część Czechosłowacji, dawniej oddzielne księstwo.

Sfera — kula; sfery niebieskie: nie istniejące, lecz wyobrażone kule, które dawnym astronomom ułatwiały określenie położenia ciał niebieskich względem siebie.

Władysław Broniewski **KOPERNIK**

Noc roziskrzona gwiazdami, pogodna —
to pora pracy. Astronom na wieży
patrzy na gwiazdy. Ręka jego chłodna
ujmuje cyrkiel, który wszechświat mierzy.

Wielki Wóz sporo już objechał nieba,
niedługo błysnie sierp księżycza błądy...
Sam przeciw gwiazdom! Odwagi potrzeba
temu, kto wnika w krążące mirlady
światów i myślą je mierzy z daleka...
O, Drogo Mleczna, Plejady i Wagi!
O, Słońce! Łęka się serce człowieka.
Kopernik szepce: — Odwagi, odwagi!

Myśl nieulekła ku gwiazdom się zwraca
szukając prawa, które wszystkim rządzi.
Cyrkiel i karta, rachunek i praca —
tyle wystarcza, by w niebie nie zbłądzić.

Błądzą już gwiazdy. Astronom znużony
przymknął powieki, chwilę — zda się — drzemie,
nagle wprost w Słońce spojrzął natchniony
zatrzymał Słońce i poruszył Ziemię.

Błądzą już gwiazdy. Astronom znużony
przymknął powieki, chwilę — zda się — drzemie,
nagle wprost w Słońce spojrzął i natchniony
zatrzymał Słońce i poruszył Ziemię.

Franciszek Grott

POMNIK KOPERNIKA W TORUNIU

Wyśpiewał ci kołysanki Toruń,
nocne godziny wydzwaniał ci ratusz
i wiódł twą duszę do podgwiezdnych torów
wysłanych morzem planetarnych kwiatów.

Mijały lata wykresów, obliczeń
wpatrzonych w nieba gwiazdnego porządek.
Zwierzyły nocy niebios tajemnicę —
w popiół runęły ludzi mylne sądy.

Mądrość stuleci wierzyła w bieg Słońca,
śledziły wielki ruch niebnych przestrzeni —
tyś imię twoje wslawił w świata końcach —
wstrzymałeś Słońce, kazałeś biec Ziemi!

Na nic się zdała wroga propaganda,
na nic ciemieńców nienawistna zazdrość —
na twym pomniku zakwitł polski sztandar
patrząc ku niebu i ku polskim gwiazdom.

1945

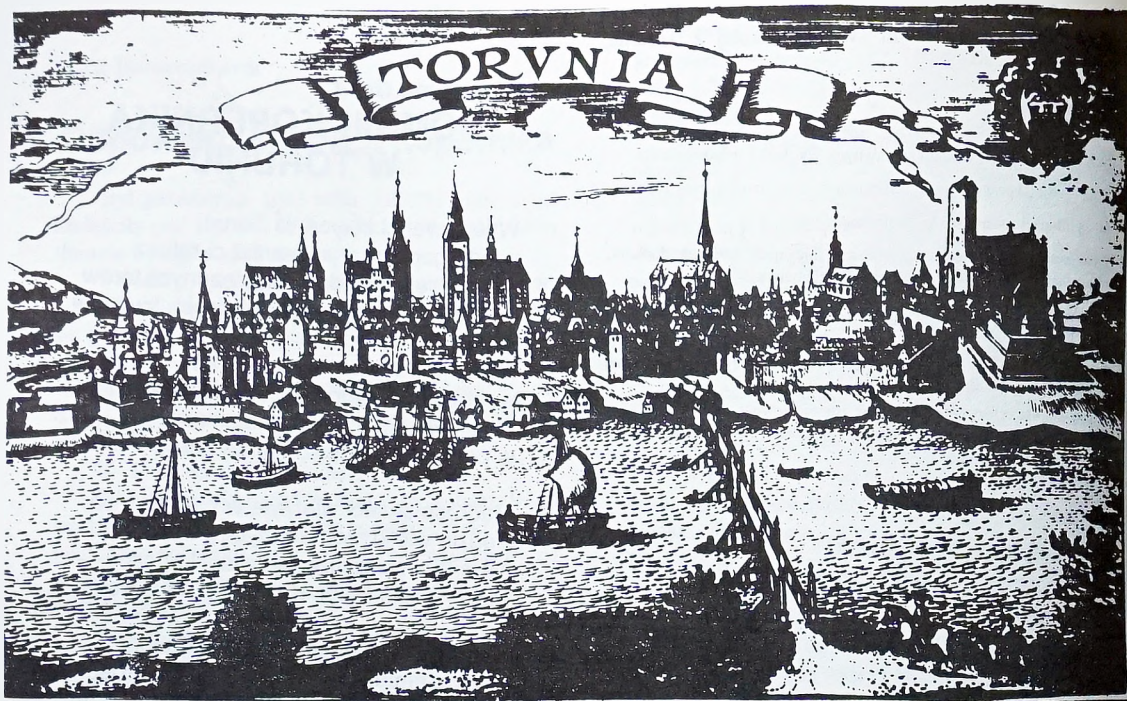
Kornel Ujejski **DO ALBUMU MIĘDZYNARODOWEGO WYDANEGO W RZYMIE NA CZEŚĆ KRZYSZTOFA KOLUMBA**

W pamięci ludzkiej stoją razem oni,
Stoją jak bracia przyrodni, dłoń w dłoni,
A każdy Boga i syn, i powiernik:
Kolumb i Kopernik.

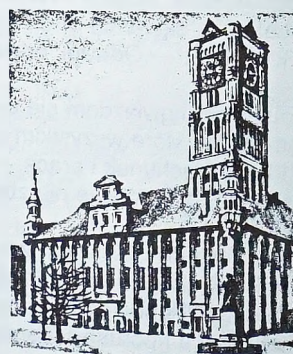
Radosny i dumny,
Wyrzuć, Kolumbie, kajdany z swej trumny,
Ojczyzna twoja już wolna, szczęśliwa.

Zsuń się w głąb ziemi, co krwawa i żywa,
Abyś nie słyszał jej tyranów krzyku,
Biedny Koperniku!

1893



Pomnik Kopernika w Torunlu



Torun - Ratusz

Marysia Wariwoda

Marysia WARIWODA. Harcerka, urodzona
i wychowana na emigracji.

CHCĄ MI ZABRAĆ KOPERNIKA

(z czasopisma „Na tropie”)

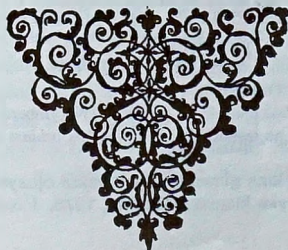
Miałam lat jedenaście i byłam w pierwszej klasie gimnazjalnej nowej szkoły, w której rozpoczęłam parę tygodni temu „poważną naukę”. Było nas w klasie 33 dziewczęta: ubrane w przepisowe mundurki szare z czerwonymi krawatami i paskami. Byłyśmy na lekcji historii, przede mną leżał tom jakiejś książki, z której patrzyły na mnie oczy naszego Mikołaja Kopernika. Stał w swojej pracowni, między księgami, lornetami i jakimiś przyrządami, a pod obrazkiem było jedno słowo: „Copernicus”. Pomyślałam — czemu Copernicus a nie Kopernik?

Nagle słyszę głos nauczycielki — „The German astronomer”. Zanim zdałam sobie sprawę co się dzieje, moja prawa ręka już wymachuje w powietrzu, a nauczycielka pyta się mnie o co chodzi.

— Kopernik was Polish! — uparłam się, że tak jest i koniec.

Na następnej lekcji historii nauczycielka przyznała mi rację, że Kopernik był Polakiem, choć na dyplomie napisano mu „Nicolaus Copernicus de Prussia”. Ja teraz dostarczyłam jej więcej faktów na temat Kopernika i granic Polski w owym czasie. Dane te zebrałam z pomocą rodziców. Od tego czasu zawzięcie bronie wszystkich słynnych Polaków, którym często przypisuje się inne narodowości.

W drugim roku miałyśmy opracować tzw. projekt, który w ostatnim semestrze należało przedłożyć w układkach własnej roboty. Moim tematem był naturalnie Kopernik. Tę pracę trzymam na półce z książkami po dziś dzień...



Czesław Janczarski

Gwiazdy nad Toruniem

Nad Toruniem
niebo się czerni,
a na niebie
lśni milion gwiazd.
Tu, w Toruniu,
mieszkał Kopernik —
zapatrzony w niebo,
w słońca blask.

Jego myśl w kosmosie
wędrowała,
jak rakieta
szybka i śmiała —
poprzez dziwne,
tajemnicze niebo,
złoto słońca,
księżycą srebro.

Zachowajmy tę myśl
w pamięci.
On odkrył
w niezmiernej przestrzeni:
NASZA ZIEMIA
WOKÓŁ SŁOŃCA
SIĘ KRĘCI,
A NIE SŁOŃCE DOKOŁA ZIEMI.

Nad Toruniem
niebo się czerni,
gwiazda wpada
w wiślane sieci.
Wielki Polak
Mikołaj Kopernik
naszą Polskę
rozśławił w świecie.



Pomnik M. Kopernika w Warszawie

Juliusz Górecki

Juliusz GÓRECKI to pseudonim Aleksandra Kamińskiego, znanego instruktora harcerskiego i pedagoga. Napisał: *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską, Antek Cwaniak, Książka wodza zuchów*.

KAMIEŃ NA SZANIEC

Najstłynniejszym wyczynem „małego sabotażu” była głośna sprawa tablicy na pomniku Kopernika w Warszawie. Bohaterem „Kopernikowej” afery był „Wojtek”, harcerz z „Szarych Szeregów”.

Niemcy po zajęciu Warszawy w 1939 r. postanowili zastąpić napis polski na pomniku Kopernika, a zastąpić napisem niemieckim. Chcieli koniecznie z polskiego astronoma zrobić Niemca.

W początkach lutego 1942 r. „Wojtek” wyczytał w encyklopedii, że Kopernik urodził się 19 lutego. Trzeba odpowiednio uczcić dzień urodzin wielkiego astronoma. Jak? Usunąć niemiecką płytę, zakrywającą polski napis.

Plan Wojtka nie był łatwy i bezpieczny do wykonania. W Warszawie rządili Niemcy. Na ulicach miasta pełno było policji i żołnierzy niemieckich. „Wojtek” mógł być w każdej chwili schwytany i aresztowany.

Dnia 11 lutego, o godz. 6 rano, w porze najmniejszego ruchu, wybrał się Wojtek pod pomnik, aby zobaczyć, czy śruby dadzą się odkręcić. Okazało się, że można je łatwo usunąć. Wojtek szybko zabrał się do następnych. Gdy odkręcił czwartą, płyta niemiecka z hukiem runęła na marmur stopni i ześliznęła się na śnieg. Wojtek przerażony hałasem zeskokczył z pomnika i pobiegł w kierunku sąsiedniej ulicy, nad słuchując, czy Niemcy nie spostrzegli, co się stało. Przecież naprzeciw pomnika był posterunek policji. Ale nie, cisza... Taką sposobność trzeba wykorzystać do ostatka. Wojtek wrócił i nie zważając na przechodniów pociągnął ciężką płytę w kierunku ulicy Oboźnej. Płyta, ciężka jak sto nieszczęść, daje się ciągnąć po śniegu. Po kilkudziesięciu minutach męczącej pracy Wojtek płytę zakopał w zaspie śniegu.

Po kilku dniach, kilku młodych ludzi zajęło saneczkami pod zaspę śnieżną. Najspokojniej w świecie włożyli przyproszoną śniegiem płytę do worków i wywieźli w „nieznane”.

Zdjęcie niemieckiej tablicy rozżłości Niemców. Postanowili pozbawić Warszawę pomnika Kilińskiego. Zdjęli pomnik z podstawy, załadowali na łorę i wywieźli. Za łorą szedł krok w krok Wojtek. Postanowił wysledzić, gdzie mają zamiar pomnik bohatera warszawskiego ukryć. Kiedy zobaczył, że Niemcy zawieźli pomnik do Muzeum Narodowego, Wojtek wyszukał kubełek z białą farbą i na murach Muzeum wypisał: „Ludu Warszawy, jam tu! Jan Kiliński”.

OBJAŚNIENIA:

1. Jak wytłumaczysz zapis na dyplomie Kopernika: „Nicolaus Copernicus de Prussia”?

Zwróć uwagę na fakt, że owa „Prussia” była prowincją Polski. Stwierdź, że Kopernik walczył z Krzyżakami, zainteresuj się czy Kopernik uważał się za Niemca czy Polaka?

2. Znajdź w innej części czytanki źródło, z którego pochodzi ten tytuł.

3. Przeczytaj koniecznie książkę J. Górskiego „Kamienie na szaniec”.

4. Zainteresuj się licznymi wydawnictwami o Koperniku, które ukazały się z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika zarówno w języku polskim, jak i obcych.

5. Kopernik urodził się 19 lutego 1473 r. w Toruniu, zmarł 24.V.1543 we Fromborku.

6. 21.3.1543 ukazało się w druku w Norymberdze główne dzieło M. Kopernika po łacinie *De revolutionibus orbium coelestium*.

„Wypisy dla klas gimnazjalnych szkół ojczystych”
Londyn: Polska Macierz Szkolna, 1978.

Toruńskie pierniki

Dawne to były dzieje, bo już czterysta lat bez mała minęło od czasów, gdy w pięknym mieście Toruniu, słynącym z wypieku znakomitych ciast, mieszkał sławny mistrz Bartłomiej. Szerokiej on sławy zażywał, bo wypiekane przez niego ciasta za najlepsze uchodziły nie tylko w Toruniu, ale i nawet w innych miastach. Co prawda ludzie szepotali, że to Bartłomiejowy czeladnik — Bogumił — takie przewyborne ciasta piec potrafi i że od samego mistrza jest w sztuce biegleszy, ale sam Bogumił tym się nie chwalił. Dobry to był chłopiec — do roboty chętny i do tego zakochany co niemiara w Bartłomiejowej jedynaczce — pięknej Rózi. Ta Róża była nad podziw śliczna — włosy miała barwy miodu, a oczy błękitne jak niebo w dzień pogodny.

Nic więc dziwnego, że Bogumił z tego zadurzenia w Rózi, jak urzeczony chodził, zwłaszcza że majster Bartłomiej i jego małżonka, pulchna niczym pszena bułka imć pani Marcjanna, niechętnym okiem na zaloty Bogumiła spoglądali. Rozglądali się za bogatszym mężem dla córki. Podobał się im zwłaszcza bogaty wdowiec, pasamonik, mistrz Pankracy. Tyle, że sama panna nie bardzo Pankracemu sprzyjała, bo i stary był, i gruby, ale Pankracy darami Rózię obsypywał. A to naszyjniki z bursztynu i srebra przynosił, a to korale niezwykle od zamorskich kupców kupione, a to wstążki! A raz nawet podarował jej rękawiczki, perełkami na wierzchu wyszywane. Takie, jakie tylko wielkie damy nosiły. Zaś Bogumił? Ledwie mógł ukochanej kwiatki zerwane na łące czy w lesie przynieść.

Któregoś dnia, gdy siedł samotnie, daleko za miastem, spostrzegł nad małym jeziorkiem kępkę niezapominajek. Pomyślał, że są błękitne jak oczy ukochanej. Pochylił się nad wodą. I wtedy spostrzegł, że w wodzie pływa, przebiegając z trudem łapkami — pszczoła. Skrzydełka miała zmoczone i bliska była utonięcia. Bogumił podsunął jej listek i troskliwie wydobył z wody.

W chwilę potem słońce osuszyło jej skrzydełka i pszczoła poleciała z wesołym brzęczeniem.

Wtem zdało się Bogumiłowi, że słyszy tuż za sobą jakiś cichy głos — ni to świergot ptaka, ni brzękanie struny. Obejrzał się, i aż usta otworzył ze zdumienia. Bo oto na kołyszącej się gałązce kaliny siedziała niezwykle duża, w złotej koronie pszczoła. Była to królowa pszczoł.

Przyklęknął więc Bogumił na jedno kolano, a królowa rzekła:

— Dzięki ci, żeś moją ukochaną pszczołę z topieli uratował. Oddałeś mi wielką przysługę, przeto słuchaj, co ci powiem. Słuchaj uważnie, bo wielką tajemnicę ci zwierzę. Przetrwaj ona przez wieki i zawsze nieść będzie radość i uśmiech. Otóż zapamiętaj — że jeśli oprócz zagranicznych korzeni i przypraw dodasz do pierników jeszcze wonnego, słodkiego miodu, smak ich będzie niezrównany. Zaś pszczoły, jako żeś dobry, zawsze cię swoim miodem obdarzą.

Pochylił się Bogumił w pokłonie, bo nie był pewien, czy mu się sen taki dziwny wyśnił, czy też naprawdę rzecz tak dziwna się zdarzyła.

A w mieście zastał ruch i gwar niezwykły.

— Co tu się dzieje? — zapytał znajomego mieszczanina.

— Jakże to — odpowiedział tamten — nowiny nie wiesz najważniejszej? Jutro Król Jegomość, miłościwie całej polskiej ziemi panujący, do Torunia przybywa. Ze swoją królewską małżonką i królewietami tu zjeżdża.

— To dopiero! — zakrzyknął zdumiony Bogumił i co tchu popędził do mistrza.

A w kamienicy Bartłomieja już aż wrzało. Mistrz sam się przy dzieży krzątał i ciasto zaczynał. Ledwie zaś Bogumiła dojrzał, krzyknął srogo:

— Gdzieżeś ty bywał?! Nie wiesz, że wszyscy mistrzowie piekarscy z całego Torunia co najlepsze ciasta i pierniki pieką, aby króla podejmować? A z czymże ja się pokażę? Ciasto jeszcze nie zaczynione, a ty nie wiadomo gdzie się wałęsasz! Na wstyd i pohaniebienie mnie narażasz.

Pokłonił się w milczeniu czeladnik Bogumił i zaraz ku dzieżom podskoczył, aby ciasto na pierniki zacząć. Już mąkę przez sito przesiał, już korzenne przyprawy naszykował, gdy naraz przypomniał sobie o leśnej przygodzie. I serce mu zabiło — a gdyby tak spróbować z onym miodem złocistym ciasto wypiec?

Hej, hej! Co by to było, gdyby się tak mistrz Bartłomiej dowiedział, że jego czeladnik przy dzieżach się krzątając, ciasto dziwnie przyprawia miodem złocistym. A potem w formy co najpiękniejsze nakłada i do pieca wsuwa. Jedna forma wyżłobiona była w kształcie rycerza, druga w kształcie serca zdobionego kwiatami. Jeszcze inna jelenia przedstawiała, a jeszcze inna damę strojną w karecie.

Gdy zaś błękitny poranek nad Toruniem zawisnął — pierniki już były upieczone.

Potem błękitność poranku zmieniła się w złocistość dnia. Król z królową i królewietami na rynku zasiedli i łaskawie poczęstunek toruńskiego ludu przyjmowali.

Gdy mistrz Bartłomiej na srebrnej tacy królewicom pierniki owe z miodem przez Bogumiła upieczone podał — rozległy się okrzyki pochwalne. Jako żywo nic jeszcze tak małym królewnom nie smakowało, jak ciemne, wonne ciasto w dziwnych formach wypieczone.

Nawet sam Król Jegomość raczył skosztować i pochwalić. A potem spytał:

— Któryż to mistrz te pyszności wypiekał?

Pokłonił się Bartłomiej i na Bogumiła wskazał.

— Tenże to. Mój czeladnik — rzekł sprawiedliwie.

Pokręcił król głową nad przedziwną smakowitością piernika i zaraz zawołał, aby przywilej dla miasta Torunia zapisał. Według zaś tego przywileju mieszkańcy Torunia otrzymywali po wsze czasy prawo wypiekania pierników miodowych i wysyłania ich do wszystkich innych miast.

I po dzień dzisiejszy mistrzowie piekarscy w Toruniu z przywileju tego korzystają. Według Bogumiłowego przepisu po dziś dzień pierniki miodowe wypiekają.

Trzeba tylko jeszcze rzec na zakończenie, co dalej z czeladnikiem Bogumiłem się działo. A co? Po cóż opowiadać, kiedy od razu wiadomo, że wobec królewskiej łaski już nikt nie przeszkodził mu w ożenku z piękną Rózią. I w szczęśliwości, i dostatku żył potem przez długie lata.

Pasamonik — rzemieślnik wytwarzający wyroby pasmanteryjne.



TORUŃ — Gotyckie domy wzdłuż ulicy Kopernika

Wiera Badalska

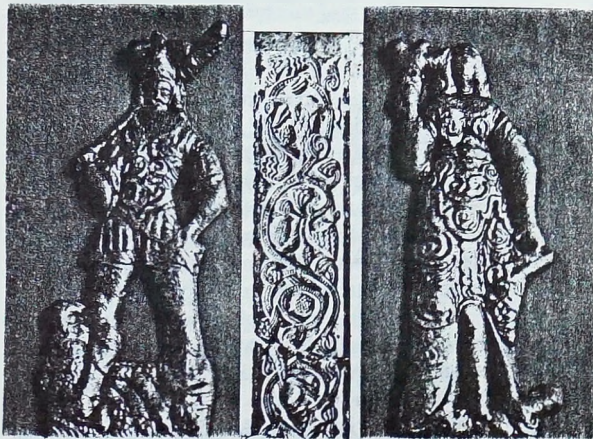
Mikołaj Kopernik

Gdy był taki, jak wy
mały,
mama głaskała go po głowie.
Mówiła do niego — synku,
Mikołajku,
Niczku...

I dawała mu słodkie toruńskie pierniki
i myślała — kim będzie, gdy dorośnie?

Wyrósł na wielkiego człowieka.
Ukończył sławne szkoły.
I księgę mądrą napisał:
O Słońcu, Ziemi i gwiazdach.
A choć to było pięćset lat temu,
mądrość tej księgi przetrwała do dziś.
I dziś z wiedzy Kopernika korzystają
ci, co budują rakiety,
zdobywają Księżyc,
odkrywają tajemnice Kosmosu.
I mówią o nim na całym świecie:
„To ten, który wstrzymał Słońce, a poruszył Ziemię.
Wielki polski astronom Mikołaj Kopernik”.

Ale najpierw był
taki mały jak wy.
Mama mówiła do niego — Mikołajku.
Głaskała po głowie.
I dawała mu słodkie toruńskie pierniki.



Toruńskie pierniki

KOPERNIK

Inscenizacja dla uczniów klas starszych

Osoby:	Recytator 1
Narrator 1	Recytator 2
Narrator 2	Recytator 3
Karolek	Recytator 4
Chór	

Na frontowej ścianie ekspozycja prac plastycznych uczniów na temat: Toruń — miasto Kopernika.

Narrator 1

Dnia 19 lutego 1473 roku urodził się Mikołaj Kopernik. Imię jego jako twórcy nowoczesnej nauki o wszechświecie — stało się bliskie całemu światu.

Narrator 2

Narody świata znają go jako wielkiego astronoma, który swymi odkryciami stworzył fundamenty współczesnej wiedzy. My, Polacy, widzimy w swoim wielkim rodaku także wzór gorącej miłości do ojczystego kraju.

Narrator 1

A urodził się nasz wielki astronom w starym, pięknym Toruniu, leżącym nad błękitną, szeroką Wisłą. W wąskiej uliczce św. Anny — w kamienicze o gotyckich oknach, przyszedł na świat ten, co:

Narrator 2

Wstrzymał Słońce,

Narrator 1

Ruszył Ziemię!

Narrator 2

Wydało go polskie plemię!

Chór

Kto w Toruniu mieszka, wesoło się śmieje, je toruński piernik, dobrze mu się dzieje. Wszyscy się częstują w Toruniu piernikiem, a więc słodko temu, kto jest toruńczykiem. Śliczny, stary Toruń to miasto pamiątek, piękne tutaj domy, piękny każdy kątek. Mieszkał tu Kopernik, chodził tu do szkoły, małym chłopcem będąc, był jak my wesoły.

Tutaj wiatr na wiosnę radośnie nam śpiewa, tutaj w parku szumią tak przyjemnie drzewa. Miło biegać w parku po złocistych ścieżkach, miło żyć w Toruniu, dobrze tutaj mieszkać.

Recytator 1

Idzie Karolek ze szkoły
gryzie toruński piernik,
i myśli:

Karolek

Tutaj w Toruniu
urodził się nasz Kopernik.

Recytator 2

Patrzy Karolek na pomnik,
co stoi obok ratusza.

Karolek

Jak ten Kopernik wyliczył,
że ziemia się porusza?
Że ziemia wkoło słońca
wiruje bez spoczynku?
Miał rację. Teraz jest sławny,
ma pomnik tu, na rynku.

Recytator 1

Idzie Karolek przez Toruń
Wąską ulicą ku Wiśle

Karolek

Może ja kiedyś
też coś mądrego wymyślę...

Recytator 1

Tymi samymi ulicami chodził mały Mikołaj.
Lubił ciszę i samotność. Czasem bawił się
z rodzeństwem i rówieśnikami nad Wisłą,
pod Krzywą Wieżą, w cieniu Bramy Żeglarskiej.
Ale, najczęściej spoglądał na wysoką,
ratuszową wieżę. Bo wieża tak blisko była
nieba, słońca, gwiazd.

Recytator 2

Czas płynął. Rósł mały Mikołaj i rosło jego
zainteresowanie gwiazdami i wszechświatem.
Wczesna śmierć ojca wpłynęła na to,
że chłopiec znalazł się pod opieką wuja Łukasza
Wattenrode. Dzięki pomocy materialnej
wuja udaje się Mikołaj z bratem Andrzejem
na studia do Krakowa. W sławnej
na cały świat Akademii Krakowskiej uczy
Kopernika znakomity matematyk i astronom
— Wojciech z Brudzewa.

*(Narratorzy zdejmują prace plastyczne o
tematyce toruńskiej, a zawieszają nowe:
Kraków i pracownia astronoma)*

Recytator 3

Noce bezsenne i krótkie noce
gwiazdzisty chwieją baldachim.
Od wypatrywań aż bolą oczy,
jakby ktoś sygnął w nie piachem.

Recytator 4

„Słońce dokoła ziemię obiega,
środkiem wszechświata jest ziemia?!
Ciała niebieskie się obracają
dokoła ziemi, dokoła”...

Recytator 4

— Nie wierzy księgom Mikołaj...

Chór

Czytał księgi, patrzył w gwiazdy
nie przez noc i nie przez dwie:
ludzie myślą, że to słońce
dookoła ziemi mknie.

Cały świat się pomylił,
Kopernik znalazł błąd,
że gwiazdy się kłóciły
z mądrością starych ksiąg.

Długo trzeba patrzeć w niebo,
by odczytać światło gwiazd.
Długo trzeba żyć wśród ludzi,
by zrozumieć przyszły czas.

Cały świat się pomylił... itd.

Wciąż myśl jego podziwiamy,
bo są prawdą jego sny,
że planety wokół słońca
krążą niby złote ćmy.

Cały świat się pomylił... itd.

Recytator 1

Lubił tę porę, kiedy zmierzch
ostrzył kontury baszt i wież,
strzelisty gotyk ponad miastem
wskazywał jak drogowskaz — gwiazdy.

Recytator 2

Wśród cichych ulic błędził długo
z sercem wrażliwym jak busola
i o czym myślał, czego szukał
ten krakowski szkolar?

Recytator 3

Czyżby gwiazd ruchy już tu badał
i wzrastający czuł niepokój,
myśl wodził po kosmicznych szlakach
biegnących nie wiadomo dokąd?

Narrator 1

Kopernik, który wytyczył drogę ku gwiazdom, był duchownym, lekarzem i nauczycielem, geografem, budowniczym i wodzem w obleżonym Olsztynie. Był także poetą i malarzem.

Narrator 2

Ale największą jego miłością — były gwiazdy, największym dziełem żywota — księga o obrotach sfer niebieskich.

Recytator 1

Spośród Polaków najświatlejszy —
dziś hołd ci składa wierny naród,
za to, żeś dźwignął ziemską kulę
i żeś nie uląkł się ciężaru.

Recytator 2

Niech dźwięczy nuta czarnoleska,
niech polski naród dumny głosi,
po całym świecie imię Twoje
boś wiecną dla nas sławę zdobył.

Narrator 1

W Warszawie, na Przedmieściu Krakowskim, wystawiono w 1830 roku pomnik Kopernika. Gdy po wybuchu drugiej Wojny Światowej, w 1939 roku, Warszawa znalazła się pod okupacją, Niemcy zdjęli tablicę z napisem: „Mikołajowi Kopernikowi — Rodacy” i przykręcili płytę, która informowała, że Kopernik jest Niemcem.

Narrator 2

Całą Warszawę martwiła ta niemiecka tablica, ale niedługo. W lutym 1942 roku chłopcy z Szarych Szeregów, postanowili się tym zająć. 19 lutego, w dniu urodzin Kopernika, odkręcili tablicę i zakopali w śniegu.

Narrator 1

Kilka dni potem gazetki Armii Podziemnej, a za nimi prasa całego świata opisała historię z Kopernikiem. Niemcy się wściekali, a Polacy cieszyli, że wielki astronom, który „wstrzymał słońce, ruszył ziemię” znów jest Polakiem.

Materiały:

H. Morkowicz-Olczakowa: Karolek z Torunia

T. Śliwiak: Niepokój

H. Orsz: Mikołaj Kopernik

Piosenki

„Kto w Toruniu mieszka”. Muzyka — H. Swolkien, słowa — R. Pisarski

„Cały świat się pomylił”. Muzyka — K. Kwiatkowska, słowa — W. Faber.

Opracowała

Dorota Kirszt

*Szkoła Doksztalcąca
im. Adama Mickiewicza,
Passaic, New Jersey*

Kto w Toruniu mieszka

Muzyka: Henryk SwolkieŃ

Słowa: Roman Pisarski

Kto w To - ru - niu mie - szka, we - so - ło się śmie - je,
je to - ruń - ski pier - nik, do - brze mu się dzie - je.
Wszyscy się czę - stu - ją w To - ru - niu pier - ni - kiem,
a więc do - brze te - mu, kto jest to - ruń - czy - kiem, //czykiem.

The musical score is written on a single staff in G major (one sharp) and 3/4 time. It consists of four lines of music. The first line ends with a comma. The second line ends with a period. The third line ends with a comma. The fourth line has two endings: the first ending (marked '1.') leads back to the beginning of the fourth line, and the second ending (marked '2.') leads to a double bar line.

Cały świat się pomylił

Muzyka: Krystyna Kwiatkowska

Słowa: Wincenty Faber

Nie za szybko

Czy - tał księ - gi, pa - trzył w gwiazdy nie przez noc i
nie przez dwie. Lu - dzie my - ślą, że to Słoń - ce
do - o - ko - ła Zie - mi mknie. Ca - ły
świat się po - my - lił, Ko - per - nik zna - lał błąd, że
gwiaz - dy się kłó - ci - ły z ma - dro - ścią sta - rych ksiąg.

The musical score is written on a single staff in G major (one sharp) and 3/4 time. It consists of five lines of music. The first line is preceded by the tempo marking 'Nie za szybko'. The first line ends with a period. The second line ends with a period. The third line ends with a period. The fourth line ends with a period. The fifth line ends with a double bar line.

KOPERNIK W POEZJI POLSKIEJ

Edward Szymański

MIKOŁAJ KOPERNIK

Szum Bałtyku wciąż słabiej dolata...
na wybrzeże mrok spływa czarny....
cisza drzemie w basztach, w komnatach
biskupiego zamku na Warmii.

Cisza drzemie i ciemność drzemie.
Któż tę ciszę i mrok zwycięży?
Spoglądają z wysoka na ziemię
srebrne gwiazdy i złoty księżyc.

Patrzą w dół, ciekawością zdjęte —
czemu w zamku godziną nocną
wszystkie okna na głucho zamknięte,
tylko jedno otwarte okno?

Za tym oknem co noc się świeci,
przez to okno człowiek w sutannie,
wychylony gwiazdom naprzeciw,
patrzy wzwyż, wzwyż nieustannie.

Obok niego lunety, cyrkle,
księgi, mapy, koła i kreski —
same rzeczy dziwne, niezwykle,
jak niezwykle ten człek, co nie śpi.

Czuwać nocą któż mu tak każe?
Jakie w mroku czyni podboje,
gdy na zamku posnęły strażę,
gdy kraj cały oddycha pokojem?

Czy za mało mu polskiej ziemi,
że chce zwiedzić niebo i morze,
że z Krakowskiej wprost Akademii
tu przyjechał, na chłodne Pomorze?

I dni tyle, i nocy tyle,
zapatrzony w niebo i w księgi,
nie oderwał oczu na chwilę
od wszechświata tajemnej potęgi.

Jakże jemu po gwiazdnych śladach
Mleczne Drogi i słońce systemy
wrozumieć, obliczyć, zbadać
najpierwszemu na całą Ziemi?

Patrzą gwiazdy i człowiek patrzy.
Liczy, mierzy planety, księżyce —
sprawdza w cyfrach, jak skarb najrzadszy,
odgadniętą nieb tajemnicę.

Nie uwierzą przez długie lata
astronomi ni sławni mędrcy,
że nie Ziemia jest środkiem świata,
że się Słońce wkoło niej nie kręci.

Bo niewiele trzeba się trudzić,
żeby wykład dla starych prawd dać,
bo najtrudniej trafia do ludzi,
choć najprostsza, lecz nowa prawda.

Ale prawda zostanie na wieki,
ruszy z posad glob nasz ogromny —
i świat cały będzie jak wielki
polskiemu uczonemu pomnik.

1935



ASTROLABIUM

Tadeusz Śliwiak

ASTROLABIUM Z JODŁOWEGO DRZEWA.

POEMAT O MIKOŁAJU KOPERNIKU

(FRAGMENTY)

13. JODŁA I LUNETĄ

Miedzy dwiema wieżami biegł wysoko ganek
wyciosany z kamienia — „dostrzegalnią” zwany.

Tu najchętniej przebywał Kopernik, stąd patrzył
na misterium niebieskie jak w wielkim teatrze:
błady Księżyc przejęty tytułową rolą
stał, a gwiazdy poczęły recytować prolog.

Patrzył pilnie Kopernik, lecz wielka odległość
kształty pozacierala, oko mgłą nabiegło.

Jak do oczu przybliżyć światło gwiazd wysokich,
jak ogarnąć planety słabym, ludzkim wzrokiem?

Rankiem słońce budziło na ganku śpiącego
i znów się dzień zaczynał od słowa „dlaczego”.

Czasem wiatr przywitał tutaj poszum wód Bałtyku,
Kartki książek odwracał i za chwilę znikał.
Czasem go odwiedziła wiecznie głodna mewa,
gdy wycinał przyrządy z jodłowego drzewa,
kiedy łączył w tablicę wysuszone deski
ryjąc w niej jakieś kąty, podziały i kreski.

Był to „kwadrant” — nim mierzył słońca położenie,
— cień kołeczka wskazówką był tu i promieniem.

Inny przyrząd złożony z trzech długich listewek
zwał się „trykwetrem” — będąc tylko gładkim drzewem.
Jak pisał o nim w księdze astronom i cieśla
— „gwiazd wysokość od Ziemi dokładnie określał...”
Lecz najczęściej z nich wszystkich było używane
„astrolabium” — ów przyrząd mierzył ruchy planet.
Prosty z sześciu ruchomych złożony obręczy,
— jemu właśnie Kopernik zawdzięczał najwięcej.
On to pomógł wytropić drogę ciał niebieskich.

... I pomyśleć — ze zwykłej był jodłowej deski.



18. POKŁON MIKOŁAJOWI KOPERNIKOWI
Spośród Polaków najświatlejszy —
dziś hołd ci składa wierny naród
za to, żeś dźwignął ziemską kulę
i żeś nie uląkł się ciężaru.

Sława jak drzewo wielkie rosta
w słońcu polskiego Odrodzenia.
Nikt z polskiej ziemi jej nie wyrwie,
broni jej mocny splot korzenia.

Sława obiegała całą Ziemię
i z Ziemią w niebo uderzyła,
niepowstrzymana,
nieuległa
jak Twoich śmiałych myśli siła.

Niech dźwięczy nuta czarnoleska,
niech polski lipiec w słowach dzwoni,
kiedy o Tobie mówią ludzie
w dalekiej, cudzoziemskiej stronie.

Niech Twoje imię przypomina
Wisłę,
Warszawy zmartwychwstanie,
Ojczyznę Twoją, którąś kochał
i wieczną sławę zdobył dla niej.

1953

TEORIA KOPERNIKA

Ziemia nie jest pępkiem wszechświata:
to nie Słońce obraca się wokół Ziemi,
lecz Ziemia krąży dookoła Słońca
dokonując jednego obrotu w ciągu doby.
Ale człowiek jest i może pozostać środkiem świata
— jego mózgiem i sercem, sensem jego istnienia,
samą treścią tego, co się na nim (na świecie) dzieje.
Albo może być niczym, w ogóle może przestać być.
Wszystko, życie i śmierć, radość i rozpacz,
szczęście i tragedia, wzlot i upadek, niebo i dno,
czelusz piekła na Ziemi groźniejsza od biblijnej
— wszystko, wszystko, prócz nieuniknionego kresu,
fizycznej śmierci, która jedna tu tylko jest pewna
(choć i to nawet można podać w wątpliwość),
wszystko, wszystko, biorąc rzecz głębiej, najostateczniej,
zależy od człowieka, zależy od nas samych.
Człowiek jest i może być, gdy zechce, pępkiem świata,
jego mózgiem i sercem, sensem jego istnienia,
istotną treścią wszystkiego, co się nim (na świecie) dzieje
— homo sapiens, człowiek rozumny, myślący i czujący.
Tylko głupiec może sądzić, że idzie tu o ruchy ciał niebieskich
(*de revolutionibus orbium coelestium*).
Idzie o coś więcej — o sam sens, o treść życia człowieka,
o nasz los.
I dlatego to, przede wszystkim dlatego, kapelusze z głów przed
myślą Kopernika.

Mateusz Dubiecki

1971

DO MIKOŁAJA KOPERNIKA URODZONEGO W TORUNIU, WYUCZONEGO W KRAKOWIE ARCY-NAUCZYCIELA ASTRONOMA, O ŚWIATACH NIEBIESKICH PISZĄCEGO OKOŁO R[OKU] 1520 [PO CHRYSZTUSIE]

Poprawić obrót Niebios niejeden się kuśił,
Gwiazdy szły swoim torem, próżny został u sił.
Wyższy nad zdanie wszystkich rzekł Kopernik Ziemi:
„Musisz, choć poniewolnie, wniść w rząd z gwiazdowemi.”
Stanęła oś wytknięta gwiazd niebieskich gonom,
Którą dla polskich ziomków nakręcił Astronom.
„Światom światów bieg zarządzam ja pierwszy dla świata,
Dawszy pewny ruch Ziemi słynę w wieczne lata.”

Mieczysław Jastrun

KOPERNIK I POETA

Na Krakowskim Przedmieściu spiżowy Kopernik
Siedzi nad kulą ziemską zamyślony.
Szofer swym zwrotnym autem wiośluje jak sternik.
Wokoło gwar i blask Warszawy odrodzonej.

Ja tę iskrę, mijającą chwilę
Pochwycić chcę, utrwalić na swej taśmie.
Jesteśmy znowu razem: lat tyle a tyle,
Poezjo, ty świeciłaś mi od słońca jaśniej.

To prawda, zadawałaś mi również cierpienia
Nieprzydatne nikomu. Tu po latach wojny,
Z których wyszedłem jak z krainy cienia,
Poczułem się wolny.

I dziś niech serce moje będzie dość obszerne,
By zmieścić przestrzeń całej ojczyzny.
Zbyt długo słowa mi były niewierne,
Gniew nie był żyzny.

Gdy inni obrastali w sławę i siwiznę,
Ja zęby łamałem na twardych strofach
I w pierw się w język ugryzłem,
Nim powiedziałem: kocham.



Lukasz Wetztenrode — portret z Braniewa (zaginiony)

Tak, stary astronomie, co rysy młodzieńcze
Zachowałeś przez wieki niby maskę grecką...
Pamiętasz jeszcze wieżę fromborską?
Triquetrum z drewna jodły, ubogie narzędzie,
Którym podbiłeś przestrzeń niebieską?

Odkryłeś w niej konieczność fatalną
Naszej myśli, podległej ziemskiemu ciężeniu;
Ta sama ścisłość i odpowiedzialność
Niech będzie w wierszu — i blask jak w Saturna pierścieniu.

Niebo — to także наша ludzka sprawa.
I choćby tam nie było naszych praw wrytych,
Choćby tu tylko kwitło tak zwane życie organiczne,
Z ziemi naszej przepaściom narzucamy prawa.
Niech więc nie szuka podejrzliwy krytyk
Mistyki w tej formule astronomicznej.

Poeta nie astronom, lecz i on czasem sięga
Po teleskop i słucha planet strasznego szelestu.
Wierz mi: poezja to także księga
De revolutionibus orbium coelestium.

1951

Bronisław Lasocki

KOPERNIK

(fragment)

III

Gdy w Frauenburgu dzwony żałobne
Śmierć Kopernika zwięściły,
Lud, co go kochał, mieszczaństwo drobne
Płacze u jego mogiły.
Bo to był wielki dobrodziej ludu,
Opiekun sieroty, wdowy,
Lekarz cudowny, nie szczędził trudu,
Do posług zawsze gotowy.
Pustka się wielka po nim została,
Relikwia wszystkie pamiątki,
A grób ubogi ludność zwiedzała,
By uczcić śmiertelne szczątki.
Dopiero kiedy Kromer uczony
Biskupią posiadł stolicę,
Na grób zakłęsy, pleśnią omszony
Złożył z marmuru tablicę.
Tak przeminęły wieki! Zmian wiele,
Mąż wielki był zapomniany.
Zaledwo jeszcze w miejskim kościele
Wiedziano, gdzie pochowany.
Ale nauka wdzięczna mistrzowi
Wznosi się w jasne wyżyny,
Wie, co jest winna Kopernikowi,
Czci go i wieńczy w wawrzyny.
Żadnym postrachem nie zwyciężona
Potwierdza bieg planet stały —
W ślad wielkich badań Keplera, Newtona
I Galileusza chwała.
Kopernik pierwszy w dostojnym rzędzie
Jest ojcem nowego zwrotu,
W najdalsze wieki sławionym będzie
Odkrywca Ziemi obrotu.
Po trzech stuleciach ludzkość dojrzała
Pragnie go uczcić pomnikiem;
Sprzecza się, komu przypada chwała
Poszczycić się Kopernikiem.
Niemięć, co wszystkie posiadał rozumy,
Z wszystkich geniuszów się chwali;
By otumanić naiwne tłumy,
Chce go mieć w swojej Walhalli.

Na to i w polskim uczonym świecie
Budzi się uczucie gniewu,
Mimo niedawne srogie zamiecie,
Dział ryku i krwi przelewu.
Ojczyste hasło w szkole i w domu
Brzmi zgodnie tradycyji szlakiem:
„Nasz jest Kopernik! Mimo rozgromu
On żył i umarł Polakiem!”

1904



BIBLIOGRAFIA

Adamczewski, Jan. **Mikołaj Kopernik i jego epoka.** Warszawa: Interpress, 1972, 148 str.

Adamczewski, Jan. **Nicolaus Copernicus and his epoch.** Philadelphia, Pa and Washington, DC: Copernicus Society of America, (1973?), 163 str.

Armitage, Angus. **The world of Copernicus.** (Original title: **Sun, stand thou still.**) New York: The New American Library, 1953, 163 str.

Biskup, Marian and Jerzy Dobrzycki. **Copernicus: scholar and citizen.** Warsaw: Interpress, 1972, 119 str.

Górski, Karol. **Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika.** Wydanie III. Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987, 56 str.

Górski, Karol. **Mikołaj Kopernik: środowisko społeczne i samotność.** Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, 224 str.

Hoyle, Fred. **Nicolaus Copernicus: an essay on his life and work.** New York: Harper & Row, 1973, 94 str.

Rosen, Edward. **Copernicus and the scientific revolution.** Malabar, Florida: Krieger, 1984, 220 str.

Rybka, Eugeniusz i Przemysław Rybka. **Kopernik: człowiek i myśl.** Warszawa: Wiedza Powszechna, 1972, 308 str.

Obroty słów serdecznych: antologia poezji o Mikołaju Koperniku. Opracowali: Janusz Kapuścik i Wojciech Podgórski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974, 122 str.

LOT Y DO POLSKI

Z NOWEGO JORKU (JFK) DO WARSZAWY

CODZIENNIE
oprócz ŚRÓD

ODLOT
16:30

PRZYLÓT
7:10 NAST. DNIA

Z NEWARKU (EWR) DO WARSZAWY

WE WTORKI
I PIĄTKI

ODLOT
16:00
16:30

PRZYLÓT
6:30 NAST. DNIA
7:00 NAST. DNIA

Z CHICAGO (ORD) DO WARSZAWY

CODZIENNIE
oprócz PON. I PIĄT.

ODLOT
16:05

PRZYLÓT
8:30 NAST. DNIA

Z LOS ANGELES (LAX) DO WARSZAWY

W KAŻDY
PIĄTEK

ODLOT
16:15

PRZYLÓT
12:45 NAST. DNIA

ROZKŁAD WAŻNY DO 28.09.1991

Informacje, rezerwacje i sprzedaż biletów
w BIURACH PLL LOT i w AGENCJACH PODRÓŻY

Nowy Jork: 212-869-1074.
Chicago: 312-236-3388.
Los Angeles: 213-658-5656.
Miami/Ft. Lauderdale: 305-731-3711.
San Francisco: 415-947-2512.
Toll-free: 800-223-0593.



WYTNIJ I ZACHOWAJ

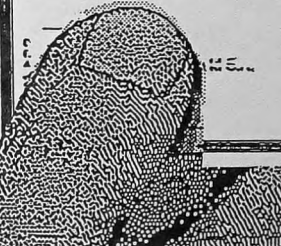
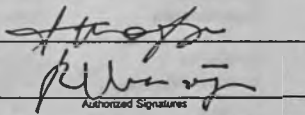


Wybierasz się do Polski ?!

ZAMIAST GOTÓWKI WEŹ ZE SOBĄ CZEKI PEKAO

No. _____
PEKAO TRADING CORPORATION
NEW YORK
New York 05/29/91

PAY AGAINST THIS CHECK
TO: Jan Kewalski U.S. \$ 1,000.-
ONE THOUSAND ~~00~~/~~00~~
NOT TO EXCEED FIVE THOUSAND DOLLARS

  
Authorized Signatures

ZAPEWNIĄ CI BEZPIECZNĄ I SPOKOJNĄ PODRÓŻ.

PEKAO TRADING CORPORATION

2 Park Ave. , New York , N.Y. 10016 . Tel.: (212) 684 - 5320
333 North Michigan Ave. , Chicago, IL 60601 . Tel.: (312) 782 - 3933
4929 Wilshire Blvd., Suite 605, Los Angeles, CA 90010 . Tel.: (213) 932- 0702

PEKAO TRADING CORPORATION POSIADA LICENCJE NA PRZEKAZY PIENIĘŻNE WYDANE
PRZEZ DEPARTAMENT BANKOWOŚCI STANÓW : CA, CT, IL, MI, N.J., N.Y., OH, PA i WI.



OBOWIĄZUJE OD 1 KWIETNIA 1990

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.,
6005 WEST IRVING PARK RD., CHICAGO, IL 60634; TEL. (312) 777-7150
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

CENNIK

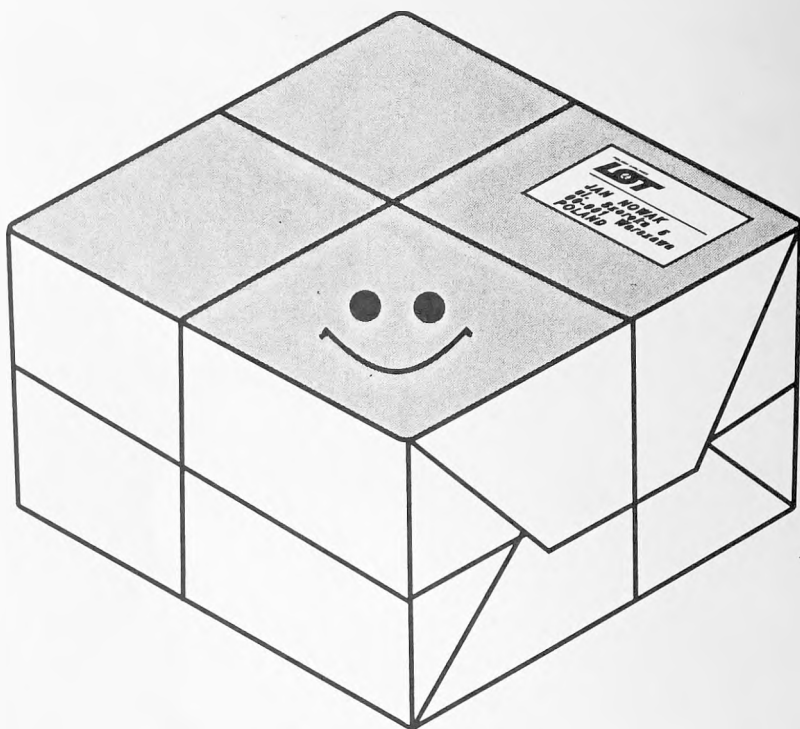
PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH ZAMÓWIENIA TYLKO LISTOWNE NALEŻY
KIEROWAĆ NA POWYŻSZY ADRES. ZWROTÓW NIE PRZYJMUJEMY.

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
I	M. Falski	Elementarz	\$5.00
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część I	1.50
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część II	1.50
		Ćwiczenia elementarzowe, druk. i wycinanki — komplet	1.50
	Zrzeszenie	A B C — alfabet ruchomy	0.50
	Zrzeszenie	Zeszyty do klasy I, II, III	0.75
II	Kowalska	Pierwsza czytanka	5.00
	Kowalczevska	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, kl. II	1.50
III	Kowalczevska	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, kl. III	1.50
	D. Podowska	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
IV	Otwinowska	Czytanka, kl. IV	4.50
	Kowalczevska	Język polski dla klasy IV i V — Ćwiczenia gramatyczne i stylistyczne	4.75
Lektury	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	2.00
	Tomaszewska	Porwanie	1.50
V	Zrzeszenie	Ukochany kraj — Czytanka dla kl. V	6.00
	Macierz Szkolna	Geografia ziem polski	10.00
		Krajobrazy polskie — atlas geograficzny	4.00
	Duszyńska	Historia Polski, Część I	2.20
	Januszcwska	Okaryna i inne opowiadania	1.50
Lektury	Żukrowski	Słoneczne lato	1.50
VI	Zrzeszenie	Projekt nowej czytanki	4.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII — ćw. gram. i ort.	3.00
	Jodłowski	Mały słownik ortograficzny	4.50
	Duszyńska	Historia Polski, część II	1.55
Lektury	Kraszcwski	Kwiat paproci	1.50
	Prus	Kamizelka, Katarzynka	1.50
VII	Zrzeszenie	Ziemia droższa od innych — Czytanka kl. VII i VIII	7.00
	Kom. Oświatowa KPA	Tragedia Polski — Polish Tragedy, 1939-1945	0.50
	Duszyńska	Historia Polski, część III	2.20
Lektury	Prus	Przygoda Stasia	1.50
	Sienkiewicz	Komedia pomyłek	1.50
	Zeromski	Silaczka	1.50
VIII	Pęcherski	Nasz język ojczysty, kl. VII	3.50
	Duszyńska	Historia Polski, Część IV	2.20
Lektury	Bobieńska	Maria Curie-Skłodowska	1.50
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	2.50
	Mekarska	Wędrowka po wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej	3.50
	Kom. Oświatowa KPA	Tragedia Polski — Polish Tragedy 1939-1945	0.50

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
I	M. Adamczyk	Starożytność, Oświecenie	5.00
II	Jerschina Nanke	Literatura okresu romantyzmu Mały atlas historyczny	4.50 4.00
III	Nofer-Ladyga Jakubowski	Literatura okresu pozytywizmu Literatura Młodej Polski	3.00 3.00
IV	Matuszewski Kom. Oświatowa KPA	Literatura 1918-1939 Tragedia Polski — Polish Tragedy 1939-1945 dla wszystkich klas gimnazjalnych Krajobrazy polskie - atlas geograficzny	4.00 0.50 4.00
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Mowa polska, część I 1 egz. Mowa polska, część II 10 egz. i więcej Mowa polska, część II 1 egz. Mowa polska, część II 10 egz. i więcej Mowa polska, część I, 6 kaset — komplet Wskazówki metodyczne do Mowy polskiej, cz. I Wskazówki metodyczne do Mowy polskiej, cz. II	6.50 6.00 7.50 6.50 35.00 1.50 1.50
	Legends (komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda O Popielu i myszach O Piśmie Kolodzieju	1.00 1.00 1.00
	Iwanicka	A thousand years of Polish heritage; a condensed history of Poland	2.00
	Ziółkowska- Łysakowski	Polish Saturday Schools in the Chicago area: their growth and development	1.50
POMOCE NAUKOWE			
		Mapa Polski — administracyjna, ścienna Mapa Polski — Story of Poland, ścienna Mapa Polski, administracyjna, składana Mapa Polski, — fizyczna, składana Programy nauczania dla pol. szkół sobotnich, kl. I-VIII Programy nauczania dla pol. szkół gimnazjalnych, kl. I-IV Dziennik lekcyjny Księga ocen Bajeczki i opowiadania dla grzecznych dzieci Bajki dla klasy III i IV	6.00 3.50 2.00 2.00 5.00 2.00 2.00 6.00 6.00
KASETY — BAJKI			
		Słownik Latający kufer Jaś i Małgosia Dziewczynka z zapalkami Legenda wiślana Bazyliśzek Złota kaczka	5.00 5.00 5.00 5.00 5.00 5.00 5.00
PRZEŹROCZA GEOGRAFICZNE			
		Karpaty, część I — Tatry Karpaty, część II — Beskidy Wyżyna Lubelska i Lublin Wyżyna Krakowsko-Częstochowska, Kraków, Nowa Huta Nizina Śląska i Wrocław Wyżyna Śląska Wyżyna Kielecko-Sandomierska Nizina Wielkopolska, Poznań Nizina Mazowiecka, Warszawa Pojezierze Mazurskie Pojezierze Pomorskie Pobrzeże Bałtyckie Nasze porty	7.50 7.50 15.00 15.00 15.00 7.50 7.50 15.00 15.00 7.50 7.50 7.50 7.50
	Serafin, Halina	Wycieczka po Polsce — opracowanie do przeźroczy geograficznych Świadectwa szkolne Zaświadczenie do przedszkoli	2.50 0.40 0.25

BEZPOŚREDNIO DO WARSZAWY—NISKIE CENY, KRÓTKIE TERMINY

CARGO LOT-U BEZ KŁOPOTU



POLSKIE LINIE LOTNICZE



Codziennie (z wyjątkiem śród) z NOWEGO JORKU

We wtorki i piątki z NEWARKU

Codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i piątków) z CHICAGO

LOT POLISH AIRLINES
c/o SAS Cargo Building #263
JFK International Airport
Jamaica, NY 11430
TEL. (718) 656-2674

LOT POLISH AIRLINES
c/o Virgin Atlantic Cargo Building # 154
Newark International Airport
Newark, NJ 07114
TEL. (718) 656-2674

LOT POLISH AIRLINES
c/o Link America Corp.
27-45 Armstrong Court
Des Plaines, IL 60018
TEL. (312) 236-5501